

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie swraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Jakie niespodzianki przyniesie mowa Hitlera w Reichstagu

Ządanie zniesienia mandatu palestyńskiego?

Nowy Jork, 2. 11. ZAT. „New York Times“ donosi z Berlina, że Hitler w swoim przemówieniu na posiedzeniu inauguracyjnym Reichstagu domagać się będzie zniesienia systemu

mandatowego w Palestynie. Hitler wysunąć też ma żądanie autonomii dla mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji.

Dziś na str. 2:

A. Hartglas: Lody ruszyły

na str. 4:

L. R.: Źródło zła; Przegląd prasy.

na str. 5:

Lord Samuel: Burza czy spokój na Morzu Śródziemnym.
Dalszy ciąg rewelacyjnych pamiętników Storrsa.

na str. 7:

P. G. Wodehouse: Ja i sława (feliet.)

„Wielkie dni“ w Brukseli

Bruksela, 2. 11. PAT. Konferencja 9-ciu mocarstw w sprawach Dalekiego Wschodu zostanie otwarta jutro o godz. 11-tej w sali aktowej pałacu akademickiego. Przemówienie inauguracyjne wygłosi belgijski minister spraw zagranicznych Spaak.

Bruksela, 2. 11. PAT. Minister Eden przybył dziś przed południem do Brukseli. Na dworcu powitał go min. Spaak. W ciągu dnia dzisiejszego przeprowadzone zostaną wstępne rozmowy przed rozpoczęciem konferencji 9 mocarstw. Przewidziana jest m.

in. konferencja min. Edena z delegatami St. Zjedn. amb. Normanem Davisem. Delegacja chińska, pod przewodnictwem ambasadora chińskiego w Paryżu Koo, przybyła wczoraj w b. licznym składzie. Między innymi członkami delegacji chińskiej są ambasador chiński w Londynie, amb. w Brukseli, przedstawiciel Chin w Lidze Narodów. Delegacja chińska przeniosła na czas obrad konferencji swe biuro propagandowe z Genewy do Brukseli. Min. Delbos przybył dziś w godzinach popołudniowych.

Premier i wicepremier na Zamku

Warszawa, 2. 11. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w obecności marszałka Smiętego-Rydzka p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Warszawa, 2. 11. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał dziś do Wisły.

Ambasador Romer u cesarza Japonii

Tokio, 2. 11. PAT. Ambasador Romer przyjęty był dziś na audiencji przez cesarza, któremu wręczył listy uwierzytelniające.

5-lecie ministra Becka

Bukareszt, 2. 11. PAT. W związku z 5-tą rocznicą objęcia przez min. Becka teki spraw zagranicznych, min. Antonescu wysłał pod adresem min. Becka następującą depezę:

„W chwili, gdy mija 5 lat od objęcia przez pana kierownictwa spraw zagranicznych, w którym to czasie dokonał pan dzieła konstruktywnego i trwałego, pragnę wyrazić panu panie ministrze i kochany przyjacielu najszczerze życzenia, aby dalsze sukcesy uwieńczyły pańską działalność, która zawsze służyła sprawie pokoju europejskiego i przyjaźni polsko-rumuńskiej.“

Przewlekłe przesilenie belgijskie

Bruksela 2. 11. PAT. Po rezygnacji socjalisty De Mana misji tworzenia rządu podjął się wybitny członek partii katolickiej, dotychczasowy minister rolnictwa Pierlot. Podczas narad, przeprowadzanych w ciągu dwóch dni świąt, zapowiedział sobie poparcie szeregu wybitnych liberalów i socjalistów, jednak definitywnie stanowisko tych ugrupowań należy do decyzji naczelnych władz obydwu partyj. Istnieje również obawa pewnych trudności ze strony prawicy flamandzkiej

Japonia gotowa do wojny z Rosją

Nowy Jork, 2. 11. PAT. Naczelny redaktor dziennika „Niszi-Niszi“ — Szingoro Takaiszi, który udaje się do Europy z misją prapogandową, przejeżdżając przez Nowy Jork oświadczył przedstawicielom prasy co następuje:

„Zatarg chińsko-japoński może bardzo łatwo przerodzić się w wojnę światową. Sądzę, że jeśli zatarg ten będzie się przeciągał, to należy się liczyć z interwencją Z. S. R. R. Mogę panów zapewnić, że Japonia nie ustąpi ani na jotę. Jeśli zajdzie potrzeba — będziemy walczyć z Rosją.“

Zdaniem Takaiszi, w wypadku porażki Chin, Japonia domagać się będzie: 1) zaniechania polityki antyjapońskiej w Chinach, 2) rozszerzenia strefy zdemilitaryzowanej, otaczającej koncesję międzynarodową w Szanghaju, 3) uznania Mandżukuo przez Chiny i 4) zawarcia specjalnego układu handlowego i gospodarczego dla Chin północnych, na podstawie którego Japonia miałaby większą swobodę pokojowej współpracy z Chinami.

W zakończeniu Takaiszi podkreślił, że Japo-

nia nie posiada żadnych ambicji terytorialnych w stosunku do Chin.

Lotnictwo japońskie przy pracy

Tientsin, 2. 11. PAT. Agencja Havasa donosi: Trzy eskadry japońskich samolotów bombowych bombardowały dziś dworzec kolejowy w Taiynanfu oraz tereny, na których przeprowadzane są prace nad ufortyfikowaniem miasta. Dworzec, koszary oraz pociąg kolejowy doznały uszkodzeń od bomb. Ofiar w ludziach nie było.

Równocześnie donoszą o ożywionej działalności japońskiego lotnictwa na frontach Hsinku i Czengta.

Przedstawiciel japońskich kół wojskowych twierdzi, że wśród wojsk chińskich, walczących na froncie Czengta, znajduje się czerwona dywizja, której strażę przednie złożone są z młodych chłopców i dziewcząt.

Tokio, 2. 11. PAT. Admiralicja ogłasza, że w czasie trzydniowego bombardowania stanowisk chińskich na froncie szanghajskim w dniach 25—27 października zrzucono 2526 bomb ogólnej wagi 164 ton. Bomby te zrzucone zostały przez samoloty marynarki w liczbie 850. W czasie od 20 października Japończycy stracili na tym odcinku 5 samolotów, a jednocześnie zniszczyli 9 aparatów chińskich.

OKAZJA!

SWETRY

damskie,
wełniane

9'80

„angoret“

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

APOLINARY HARTGLAS

LODY RUSZYŁY

Coś się wreszcie ruszyło. Ghetto ławkowe było tą przysłowiową kropką, która przepęłniała czarę. Lodowa powłoka milczenia, jaka panowała w postępowym społeczeństwie polskim, pękła. Posypały się protesty, oświadczenia. Początkowo pojedyncze, nieśmiałe, samotne. Potem coraz więcej. Już nawet deklaracje grupowe. Antysemityzm już obrzydł.

Postępowa inteligencja polska nie grzeszy aktywnością. Jest raczej zanadto bierna. Nie zawsze tak było. Za czasów przedwojennych inteligencja polska bierała chętnie, śmiało i ostro głos, gdy się komukolwiek działa krzywda. Nawet gdy krzywdzonymi byli Żydzi. Orzeszkowa, Szymanowski, sam Świętochowski, i wielu, wielu innych. Po wojnie, po odbudowaniu własnego państwa — zamilkła. Mogły się dziać rzeczy brzydkie — milczała. Mogła się dziać krzywda, wołająca do nieba o pomstę — udawała, że nie widzi. Czasami tylko socjaliści, czasami „Robotnik” — półgębkiem. Radykalna inteligencja i tego nie robiła: trwała w jakimś otepiałym pasywnym. Nie chcemy dopatrywać się w tej rozbieżności pomiędzy przedwojenną wrażliwością i oddźwiękliwością, a powojennym ociężałym otepieniem — czegoś ujemnego. Nie chcemy uciekać się do takiego tłumaczenia, że tam chodziło o potępienie antysemityzmu władzy carskiej, a tu chodziło przecież o antysemityzm rodzimy. Raczej widzimy w tym pewną zbyt subtelną, pewien źle rozumiany patriotyzm, pewną szkodliwą, choć w intencjach dobrze pomyślaną lęklliwość: lepiej milczmy i nie protestujmy, bo nasz głos wyzyska propaganda zagraniczna przeciwko Polsce, tak jak wykorzystwała barwne, zachłystujące się z zachwyty opisy pogromu brzeskiego w prasie antysemickiej, czy słynne wystąpienie „Kuriera Porannego”, usprawiedliwiającego „odruchy” i grożące Żydom „solidarną odpowiedzialnością”; lepiej milczmy — to zapomną, a u nas zło minie. I milczeli — a zło nie mijało. Panoszyło się coraz bardziej, coraz bezczelniej.

Aż doszło do ghetta ławkowego. Jednym zarządzeniem kilku rektorów Polskę nieomal zapchnięto do pojęć zachodniego sąsiada. Tak to przyjął cały świat. To samoponiżanie

się, samopoliczkowanie poniekąd, musiało do żywego dotknąć każdego kochającego i wielbiącego swój naród Polaka. Tego nie mogli już wytrzymać przedstawiciele postępu polskiego i demokracji polskiej, co najprzedniejsze i najświetlejsze umysły, którymi się Polska słusznie chlubi. Zwłaszcza że się przekonali, jakie okropne spustoszenie sieje dookoła antysemityzm. Jak upada poziom wewnątrz kraju, i jak umiejętnie wyzyskują objawy chorobliwego żydożerstwa przeciwko Polsce fałszywi jej przyjaciele. Stopniowe przejście od Romana Dmowskiego do adw. Kowalskiego naocznie chyba scharakteryzowało krzywą, a raczej pionową, po której się toczy upadek. Bezcelne oświadczenia kierowniczych kół gdańskich, że pogrom gdański był dziełem nie hitlerowców, tylko Polaków, musiał otworzyć oczy nawet ślepym na to, jaką opinię usiłuje w świecie związać z imieniem polskim desygnowany z Berlina gauleiter, wykonujący zapewne instrukcje stamtąd otrzymywane. A jasną jest przecież rzeczą, że gdyby nie było Przytyków, Brześciów czy Częstochów lub Mińsków Mazowieckich, gdyby tego samego dnia co w Gdańsku, czy parę dni wcześniej, nie usunięto też gwałtem straganów żydowskich w Bydgoszczy, gdyby nie wzorowano się na streicherowskich ławkach — to nikt by się podobnej kolumnii rzucić nie odważył. Nikt by nie odważył się wykorzystać przeciwko Polakom tej okoliczności, że „czynnymi członkami partii narodowo-socjalistycznej” (a w więc odrzucającej katolicyzm i chrześcijaństwo w ogóle i wznawiającej religię pogańskiego Wotana) na terenie Wolnego Miasta, są — jak podaje „Kurier Warszawski” — „ks. Piechowski z Piekła, ks. Mionskowski... z Gdańska, ks. Borkowski z Oliwy”. Uważano by to za zwykły przypadek, jak przypadkowym jest polskie nazwisko landrata w Bytomiu, prowadzącego zaciętą walkę z pólkością na Śląsku Opolskim. Ale tu p. Förster miał się na co powołać.

To wszystko przepęłniło miarę goryczy i

BIELSKIE MATERIAŁY MĘSKIE
S. TUGENDHAT — 40 GRODZKA 40
Kler. J. Zimmerapitz

zaczęły się rozlegać głosy, wskazujące, że mieliśmy rację, tyle razy powtarzając, iż wszystko, co jest dobrego w Polsce, nie jest przeznaczone antysemityzmem, że żydożerstwo objęło tylko męty społeczne, i pewną część nieświadomych mas, ale naród polski, jako całość, ale jego inteligencja (po wyeliminowaniu ludzi złej woli i karierowiczów, oraz garści pomyślnych fanatyków) pozostały czyste. Przekonaliśmy się, że w walce o lepsze jutro nie jesteśmy osamotnieni. Odezwał się Rogowicz, odezwał adw. Szumański, prof. Kotarbiński, pięknie się odezwał prof. Michałowicz, prof. Czarnecki i cały szereg innych. Odnośny passus w swej deklaracji umieścił nowy Klub Demokratyczny; odbył się zjazd profesorów i docentów demokratów. Nawet ludzie, uchodzący dotychczas za antysemitów, jak prof. Loth, nie wytrzymali dłużej w wytwarzanej sztucznie atmosferze, i uznają słuszność walki Żydów o ich prawa i godność ludzką. A ostatnie wiadomości po dają, że cała grupa dawniejszych cenerowskich akademików z Raczynskim na czele, która jeszcze w zeszłym roku organizowała ekscesy na uczelniach, zgłosiła swój akces do szeregów akademickiej młodzieży postępowej, sprzeciwiającej się dyskryminacjom. O ile ta informacja, polega na prawdzie — świadczyłoby to o wielkim przełomie duchowym, jaki się odbywa wśród tumanionej dotychczas hitlerowskimi hasłami młodzieży.

Słowem, coś się ruszyło. Lody pękają. To jeszcze, naturalnie, nie koniec, ale to już początek. Jeszcze nieraz powrócą ostre podmuchy zimy, jeszcze nie raz skują z powrotem gładką powierzchnię czystych wód kulturalnego i postępowego społeczeństwa polskiego, ale w końcu zła zima ustąpi. Popłynie błotnista kra, kłęby brudnej piany unosić się będą jeszcze przez czas pewien na wywalających się z oków falach — ale wszystko to wreszcie spłynie i jasne słońce szczęśliwego Jutra przejrzy się w nieskalanej czystej tafli wodnej. To nastąpić musi.

Spółeczeństwo żydowskie w Polsce w to wierzy i na to czeka. My jesteśmy cierpliwi. My czekać umiemy.

Udaremniiony zamach stanu w jednej z prowincji brazylijskich

Porto Alegre, 2. 11. PAT. Wojskowe władze federalne wykryły nielegalny transport broni zakupionej przez byłego gubernatora stanu generała Flores da Cunha, w Niemczech, Czechosłowacji i Belgii. Broń jest nowoczesnego typu i pierwszorzędnej jakości. W związku z tym ustalono, że pożar na okręcie towarowym „Bahia” w dniu 23 sierpnia br. był symulowany dla ułatwienia wyładowania broni. Transport składa się z nowoczesnych karabinów, karabinów maszynowych, dział przeciwlotniczych, wozów pancernych i wielkiej ilości amunicji, ogólnej wartości 18 milionów milrejsów. W związku z tym odkryciem dokonano szeregu aresztowań. Władze wojskowe wykryły też że

w mechanicznych warsztatach stanowych wyrabiano nielegalnie moździerze i miotacze granatów. Wszystko to dowodzi niezbicie, że gubernator Flores da Cunha przygotował się do rewolucji przeciw władzom centralnym, które jednak za wczasy zapobiegły walce bratobójczej. Obecnie w całym stanie panuje najzupełniejszy spokój.

Rio de Janeiro, 2. 11. PAT. Ze stolicy stanu Rio Grande, miasta Porto Alegre donoszą, że gen. Daltro Filho, który objął władzę gubernatorską po gubernatorze Flores da Cunha, rozbroił brygadę t. zw. „provisorios”, utrzymywanych przez b. gubernatora jako jego prywatną straż oraz skonfiskował transport broni, zakupionej przez niego w

Niemczech. Broń ta, wśród której było wiele ciężkich karabinów maszynowych, a nawet działa przeciwlotnicze, była przeznaczona na uzbrojenie wojska stanowego i owych „provisorios”, organizowanych przez b. gubernatora Cunha, celem dokonania zamachu stanu. Z polecenia ministra wojny aresztowano płk. Joao de Deus Canabarro Cunha, który miał objąć dowództwo buntowników oraz jego pomocnika kpt. Jose Carlos de Moura.

Energiczne zarządzenia rządu centralnego i gen. Daltro Filho spotkały się z aplauzem olbrzymiej większości społeczeństwa brazylijskiego.

Proces o rewoltę komunistyczną

Rio de Janeiro, 2. 11. PAT. W dniu 27 ub. m. rozpoczął się w Rio de Janeiro przed trybunałem bezpieczeństwa narodowego czwarty i ostatni proces o rewoltę komunistyczną w r. 1935. Tym razem stanęło przed trybunałem 75 oskarżonych.

Zamknięcie łóż masonskich

Rio de Janeiro, 2. 11. PAT. Na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości zostały na całym obszarze Brazylii zamknięte wszystkie tajne stowarzyszenia, w pierwszym rzędzie loże masonskie, do których jak twierdziło dochodzenie, dotarła agitacja komunistyczna. Równocześnie zarządzono przeprowadzenie rewizyj we wszystkich bibliotekach szkolnych, celem wyeliminowania podejrzanych ksiązek. Lekcje w szkołach mają być poprzedzane wykładami przeciwkomunistycznymi. Cały kraj żyje pod hasłem walki z komunizmem.

Straszna śmierć 5 osób w katastrofie na przejeździe kolejowym

Kielce, 2. 11. PAT. Wczoraj na nie strzeżonym przejeździe około wsi Lipienice, gm. Rogów, pow. radomskiego wydarzyła się wstrząsająca katastrofa.

Pociąg osobowy, zdążający od stacji Szydłowiec do Jastrzębia najechał na furmankę, wiozącą 5 osób.

Wskutek zderzenia furmanka została doszczętnie rozbita. Spośród jadących 2 osoby zo-

stały zabite na miejscu, a 3 po wydobyciu spod szczątków zmarły w drodze do szpitala.

Ustalono, że zabitymi na miejscu są Józef Rojek i jego syn, Władysław, zmarłymi w drodze do szpitala są bracia Jan, Antoni i Władysław Kolugowie, wszyscy mieszkańcy wsi Mirów, gm. Rogów.

Na miejsce strasznego wypadku wyjechały władze sądowno-śledcze i kolejowe.

Chlorodont
pasta do zębów

czyści zęby gruntownie — chroni emalię —
posiada odświeżający smak.
Używać na suchej szczoteczce.



Walka z terrorystami arabskimi trwa

Jerozolima, 2. 11. ZAT. W okolicy Jerozolimy rozwijają ostatnio akcję arabskie bandy terrorystyczne, które, jak się zdaje, przybyły z Hebronu i Ben Szemen. Władze przeprowadziły liczne aresztowania wśród terrorystów, którzy przyznali się, iż należą do tajnej organizacji terrorystycznej, czynnej na południu Palestyny i popieranej przez Arabów syryjskich.

Wedle wskazówek generała Weavella przystąpiono do budowy wielkiego wału dookoła lotniska w Ludd dla obrony przed napadami. Robotnicy arabscy zatrudnieni przy różnych pracach gospodarczych w angielskich oddziałach wojskowych zostali usunięci z pracy. Ci, którzy ubiegają się będą o pracę, muszą przedłożyć świadectwo prawomysłności. Większe oddziały wojskowe wysłane przed kilku dniami do Nablus, zlikwidować mają bandę terrorystów, złożoną z kilkuset osób, która przybyła z Transjordanii.

Jerozolima, 2. 11. ZAT. W nocy z poniedziałku na wtorek banda terrorystów zaatakowała Palestine Potash Comp. nad Morzem Martwym. Zaalarmowane władze wojskowe wysłały większe oddziały, które przybyły na miejsce wypadku o godzinie 2 w nocy. Po drodze wojsko było ostrzeliwane z Gór Moab przez bandę terrorystów. Wojsko odpowiedziało ogniem. Ofiar w ludziach nie było. Porządek na terenie koncesji Morza Martwego został przywrócony.

Na terenie trójkąta Nablus—Dżenin—Tul Karem skoncentrowano większe oddziały wojsko-

we, które tropią bandy arabskie na tym terenie. Operacje wojskowe kierowane są przez kwaterę główną w Nablusie. Jednocześnie na całym obszarze odbywają się pod dowództwem generała Weavella wielkie manewry wojskowe z udziałem wszystkich oddziałów broni, samolotów i samochodów pancernych.

W pobliżu Tul Karem terrorysty zaatakowali wojskowy oddział karabinów maszynowych. Wojsko odparło napastników. Wedle wiadomości ze źródeł arabskich, terrorysty znowu ostrzeliwali posterunek policyjny w Daria. Samoloty wojskowe rekognoskują całą okolicę w celu ujawnienia miejsc ukrycia terrorystów.

Rząd wysłał silne patrole policyjne wzdłuż kolei żelaznej na linii Jerozolima — Ludd celem zapobieżenia aktom sabotażu. Patrol wojskowy był dziś ostrzeliwany niedaleko Dżenin. Napastników przepędzono. Terrorysty ostrzeliwali szpital w Nazarecie. Ofiar nie było.

JUZ
NADESZŁY LOSY II-KLASY
Celem uniknięcia natłoku, prosimy
o jak najwcześniejsze odnowienie losów
BRACIA SAFIER
Kraków, Rynek Gł. 6

Polityka rządu rumuńskiego w oświetleniu szefa rządu

Bukareszt, 2. 11. PAT. Na posiedzeniu rady wykonawczej stronnictwa liberalnego, premier Tatarescu wygłosił obszerny exposé o rezultatach, osiągniętych przez rząd w 4-letnim okresie jego istnienia. Premier opierając się na danych cyfrowych podkreślił postępy, osiągnięte w dziedzinach gospodarczej i finansowej, stwierdzając, że budżet zamknięty był z nadwyżką i że jest całkowicie zrównoważony. Zbudowano szereg nowych linii kolejowych i dróg komunikacyjnych, w dziedzinie administracji ogólnej nastąpiła znaczna poprawa, a liczba szkół oraz korpusu nauczycielskiego wydawnie się zwiększyła. Osiągnięto też znaczne postępy w zakresie wymiaru sprawiedliwości, zdrowia publicznego i opieki społecznej. Poza tym rząd zrealizował po raz pierwszy od czasu wojny światowej program zaopatrzenia armii, którego część już jest wykonana, a część wykonana będzie w najbliższym czasie.

Przechodząc do polityki zewnętrznej, premier stwierdził, iż rząd jego zacieśnił sojusze i tradycyjne związki przyjaźni, ustanawiając jednocześnie jak najlepsze stosunki ze wszystkimi państwami. Mówiąc o zacieśnieniu sojuszu z Polską, premier podkreślił, że staje się on coraz bardziej doniosłym i korzystnym dla obu narodów.

Tatarescu podkreślił, że dla rządu rumuńskiego nie może być nic bardziej naturalnego, jak trzy-

mać się na uboczu od wszelkich dyskryminacji ideologicznych w polityce zewnętrznej, oraz od wszelkiego mieszania się do ustroju wewnętrznego innych państw.

Dzięki stosowaniu polityki jasnej i nie znającej odchyłań, która wynika ze zrozumienia stałych interesów naszego kraju, wzmocniony został nasz prestiż zewnętrzny przy jednoczesnym potwierdzeniu potęgi i znaczenia Rumunii w tej części świata, potęgi i znaczenia, które dzięki podróżom króla Karola zagranicę zostały tak wyraźnie uwydatnione.

Tatarescu zakończył podkreślając, że po 4-letniej kadencji parlamentu, misja jego rządu zbliża się do końca. Sytuacja ogólna będzie poddana rozważeniu i w przyszłym kryzysie otwartym normalnie w życiu państwa, zadecyduje monarcha. Stwierdzając dalej, że stronnictwo liberalne jest jedyną zorganizowaną siłą polityczną, obejmującą wszystkie klasy ludności, a bynajmniej nie stronnictwem utworzonym doraźnie dla służenia przemijającym prądom politycznym, premier oświadczył, że będzie umiał zawsze służyć krajowi, czy to będąc u władzy, czy też w opozycji. Jesteśmy zawsze gotowi wypełnić powierzone nam misje i winniśmy oddać hołd królowi, którego zaufanie było dla nas bodźcem do wykonania szeregu ciężkich na nas zadań.

Losowanie premiowych książeczek P. K. O.

Dnia 30 października br. odbyło się w PKO. 10-te publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serią III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października 1937 r.

Premie po zł. 1.000 padły na nry: 150 951 159 496 169 796 178 722 232 729 235 949 243 697.

Premie po 500 zł. padły na nry: 151114 152179 158151 158365 158736 159249 159919 165052 166202 175505 180624 182896 185691 192344 193259 195842 196635 201864 204594 211182 216509 218210 223361 299883 234817 238472 240231 245276 250927.

Premie po zł. 250 padły na nry: 150074 151554 153207 154621 155369 155462 157164 160984 161004 163275 163649 166165 166975 168143 168506 169340 169921 171263 172090 172151 172734 172816 172908 173135 174322 175198 178427 178471 178995 179745 180600 180801 181602 182820 184482 186490 186895 190384 191294 193597 193759 194079 194806 195991 197182 197201 197844 198945 199347 199487 200221 200340 201571 203455 203681 205228 206211 209061 213261 216017 216979 220665 221470 222875 223000 224236 223285 224319 225065 229974 233568 234614 236872 237538 239450 240622 241507 241631 245286 245628 245764 246186 246231 247703 247913 248951 250765 251532.

Poza tym padły 294 premie po zł. 100.—
Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

Zł. 1000 na nr. 178722.
Zł. 50 na nr. 223361.
Zł. 250 na nry: 154621 172816 178427 224236.
Zł. 100 na nry: 154668 158195 160868 161446 174924 179919 193917 205431 214618 241677.

Ogółem padło 419 premij na łączną kwotę zł. 73.150.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 250 na nr. 187412.
Zł. 100 na nry: 152632 153587 157278 160033 161959 165930 171160 172015 179227 180365 182095 185874 186982 196618 197664 198416 202871 213264 230006 234188 234533 238015 238058.

Kto wygrał dolarówkę?

Warszawa, 2. 11. (A) Podczas dzisiejszego cięcenia dolarówki padły następujące większe premie:

12 tys. dol. — 683773,
3 tys. dol. — 1.441293 999200
1000 dol. — 806009, 275392, 620975, 399941

Zwycięstwo wyborcze Labour Party

Londyn, 2. 11. PAT. Agencja Reutera komunikuje: Wedle ostatnich doniesień, podczas wyborów municypalnych w Londynie konserwatyści zyskali 2 mandaty, stracili 45. Labour Party zyskała 47 mandatów, straciła 3. Brak jeszcze wyników 10-ciu okręgów.

rozmyta. Deszcze w Kairze spadają zaledwie parę razy do roku, zaś burze zdarzają się raz na parę lat.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 bm.:
Pogoda chmurna i miejscami mglista z przejaśnieniami w ciągu dnia. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura do 10 st. Chmury warstwowe o podstawie około 300 m., a warstwowo-kłębiaste — około 600 m. Widzialność rankiem miejscami słaba, dniem dość dobra. Wiatry wschodnie i południowe umiarkowane, górne do 40 km/godz.

Niezwykła burza w Kairze

Kair, 2. 11. PAT. Jesień w Kairze rozpoczęła się wielką burzą z błyskawicami i deszczem, trwającą około półtora godziny. Mieszkańcy dzielnic tubyleznych spędzili bezsenność, bowiem większość domów przeciekła. Ruch pociągów na kolei suezkiej został wstrzymany, nowa szosa przez pustynię Kair—Aleksandria jest w paru miejscach

ODGŁOSY

Źródło zła

KRAKÓW, 2. listopada;

Nieraz zwracano uwagę na charakterystyczny fakt, że studenci na wyższych uczelniach, urządzający burdy antysemickie rekrutują się przeważnie z pierwszego roku, ze świeżego narybku uniwersyteckiego, z młodzieży, która dopiero niedawno opuściła mury szkoły średniej. Zadaje się też często pytanie, jak wytłumaczyć tę niezwykłą okoliczność, że młodzież kształcona przez 8 lat w atmosferze dyscypliny wedle dokładnie określonego programu, w którym nie ma żadnych hasel agitacyjnych, lecz rzeczowe podejście do problemów współczesnej Polski, że ta młodzież staje się awangardą zając na Uniwersytetach, że kroczy w pierwszym szeregu bojówek i że stanowi stały ferment niepokojów na wyższych uczelniach. Gdzie tkwi zatrute źródło, z którego ta młodzież czerpie pełną dłoń, by w chwili, gdy opadają więzy dyscypliny szkolnej dawać ujście swoim nastrojom?

Odpowiedź na te pytania jest jasna. Źródło zła, zatrute źródła wszystkich burd, awantur i ekscesów młodzieży znajdują się w szkolnictwie średnim. Tu często obskuranci, pośledniego rzędu agitatorzy, zatrudnieni w charakterze „pedagogów” bawią się w politykę, pokazują rzeczywistość polską w krzywym zwierciadle i zatrują młodzież. Oni to przygotowują przyszłe kadry awanturników, bojówkarzy i przyszłych, jakże często, zbrodniczych napastników, nie liczących się żadnymi względami etycznymi a umiających walczyć tylko łomem, kastetem, czy żyletką. Mamy przed sobą wyimki wykładów p e w n e g o „pedagoga” uczącego w jednej ze szkół średnich w Krakowie. Głupota idzie tu w parze z najbezwstydniejszą demagogią i zupełną niezajomością prymitywnych zasad pedagogiki. Pan ten, uczący w pierwszym oddziale liceum wypowiada do 16-letnich młodzieńców m. in. tego rodzaju sentencje: „Podczas wojny polsko-bolszewickiej sam widziałem na własne oczy, jak bolszewiczka — Żydówka postawić kazała pod murem kilkunastu(!?) polskich oficerów i pluć im w twarz, wysmiewała, a potem strzelała z rewolweru”. Albo taki ustęp z wykładu „pedagoga”: „80 procent kapitału polskiego według statystyki jest w rękach Żydów. Powinniśmy umożliwić polskiemu robotnikowi, korzystanie z polskich dóbr materialnych i to nie tylko odczytem, teoryjką...”

Tego rodzaju wykłady świadczą o niezwykle małej inteligencji owego „pedagoga” i gdyby wygłoszono je na jakimś zgromadzeniu endekim czy oenerowskim, to machnęlibyśmy ręką, stwierdzając, że z miernym agitatorzem szkoda dyskutować. Gdy się jednakowoż tego rodzaju opinie wypowiada do młodzieży szkolnej, dla której nauczyciel jest autorytetem, to sprawa nabiera już innego, ogólniejszego charakteru. Bo — jedno z dwojga. Albo istnieje ustalony przez ministerstwo program nauczania i pewne zasady pedagogiczne, którym naczelnym hasłem jest równomierne traktowanie wszystkich obywateli, albo też każdy demagog na stanowisku nauczyciela może sobie wcielić w życie swój własny program. W pierwszym wypadku pedagog, który wobec uczniów wygłasza tego rodzaju zasady i który podburza ich do czynów sprzecznych z kodeksem karnym, nie ma co robić w szkolnictwie. Miejsce jego jest wśród awanturników, bojówkarzy i napastników ulicznych. W drugim zaś wypadku władze szkolne nie powinny wygłaszać hasel na temat wielkich ideałów pedagogicznych, nie dziwić się i nie rozpaczać, że młodzież przybywa na uniwersytety bez należytego przygotowania, bez podstawowych wiadomości, ale dobrze uzbrojona w łomy żelazne i kastety.

Jeżeli się chce usunąć zło, to trzeba przede wszystkim usunąć źródła tego zła, a źródłem zła jest szkolnictwo średnie a raczej wiecowi agitatorzy, którzy z powodu nieudolności nie mogli zrobić kariery na trybunie wiecowej i wykorzystują szkołę dla swych celów. Jeśli się dąży do uratowania młodzieży i do wychowania

PRZEGLĄD PRASY

Ten, który bije się po twarzy

Narzekania na los mniejszości polskiej w krajach ościennych przybierają nieraz niezwykły charakter. Często zwracaliśmy uwagę, że właściwie wystarczyłoby zmienić tylko parę nazw, a mielibyśmy przed sobą dokładnie skreślony obraz rzeczywistości żydowskiej. Szczególnie dziwnie brzmią te narzekania na los mniejszości polskiej w prasie endeckiej. „Dziennik Narodowy” poświęca artykuł wstępny problemowi Polaków na Litwie, pisząc w tonie fatalnym:

Dwieście tysięcy naszych rodaków, stanowiących 9 proc. ludności tego kraju znajdują się w warunkach, urągających wszelkim prawom Boskim i ludzkim.

Straszliwa niedola tej części naszego narodu jest następstwem eksterminacyjnej polityki rządu litewskiego, który wziął za cel główny swoich usiłowań starcie z oblicza kraju wszelkiego piętna polskości, chociaż jest ono zarazem historyczną i cywilizacyjną legitymacją tej ziemi.

Drugim powodem antypolskiej postawy państwa kowieńskiego jest litewska warstwa rządząca, która z konieczności rekrutuje się z szowinistycznej półinteligencji. Żywi ona nieustającą obawę przed wyższym kulturalnie żywiołem polskim, nie mogąc zaś przeciwstawić polskiej kulturze własnej wyższej cywilizacji, ucieka się do barbarzyńskich sposobów wytepienia polskości w kraju.

Dlatego to zamyka się szkoły polskie, prześladowuje, lojalnych zresztą, nauczycieli polskich, niszczy się polską prasę, polskie sklepy, polskie towarzystwa i kółka rolnicze, zabrania się polskich nabożeństw w kościele i używa się nazwy „lonkas” (Polak) jako obelgi.

Ten szal nienawiści do wszystkiego co polskie rząd kowieński wpaja całej litewskiej młodzieży, sądząc w prostocie ducha, że w ten sposób zapewnia przyszłość samodzielną kraju i utrwała podstawy bytu narodu litewskiego.

Nienawiść jest jednak złym doradcą. Nie przyniesie ona i Litwie żadnej korzyści. Wystarczy spojrzeć na mapę i zdać sobie sprawę z położenia tego państewka, którego ludność przekracza w dwójnasób zaledwie liczbę mieszkańców Warszawy, aby zrozumieć że los Li-

twy w większym stopniu zależy od jej sąsiadów, niż od niej samej.

W tym stanie rzeczy jest więcej niż lekko-myślnością prowokowanie jednego z nich, przy tym tego, który w ciągu 500 lat wspólnej historii doiwołł, że jest jedynym ratunkiem i jedyną pewną ostoją dla tego kraju i jego ludności.

Tylko krótkowzroczności politycznej obecnej warstwy rządzącej w kowieńskim państwie, należy przypisać antypolskie nastawienie polityki litewskiej i bezwzględny, wręcz barbarzyński stosunek władz do naszych rodaków w tym kraju.

Tę litanię skarg musiał chyba dziennik endecki zapożyczyć z... prasy żydowskiej. Bo też jest tu i stwierdzenie, że „9 procent ludności żyje w warunkach urągających wszelkim prawom boskim i ludzkim”, jest „niedola, będąca następstwem eksterminacyjnej polityki”, jest „szowinistyczna półinteligencja”, jest „ostrzeżenie, że „nienawiść jest złym doradcą” i wskazanie na niebezpieczeństwo „krótkowzroczności politycznej”. Słowem: jest to wszystko, co dzień w dzień pisze prasa żydowska o sytuacji ludności żydowskiej. Ale gdy jakiś dziennik żydowski zagranicą pisze o sytuacji ludności żydowskiej w Polsce, to jest to „Greuelpropaganda”. Gdy mówimy o straszliwej niedoli 9 procent ludności państwa polskiego, to spotykamy się z drwinami. Gdy twierdzimy, że nienawiść jest złym doradcą i nie przyniesie żadnej korzyści i że wystarczy popatrzeć się na mapę i na położenie Polski pomiędzy Rosją a Niemcami, to się zbywa nasze argumenty bajkami o żydo-komunie. To też żale endeckie na temat losu mniejszości polskiej brzmią śmiesznie. Do żalów i protestów ma tylko ten prawo, kto we własnym państwie głosi hasła pełnego równouprawnienia mniejszości narodowych. Kto u siebie żąda eksterminacji i bezwzględnej walki, kto głosi hasła nienawiści, ten nie może prawić marałów innym, którzy wcielają takie same hasła w stosunku do mniejszości polskiej. Bo Litwini mogą słusznie zapytać, podobnie jak to zrobili hitlerowcy po protestach w Gdańsku: „A wy postępujecie inaczej?” „Dziennik Narodowy”, żaląc się na postępowanie Litwinów w stosunku do mniejszości polskiej przypomina żywo samobiczowników, a raczej tego, który tije się po twarzy.

LISTY CZYTELNIKÓW.

Ulotki bojkotowe

Kupiectwo poznańskie przed niedawnym czasem rozpisało nagrodę na najlepsze hasło, które odzwierciedlałoby intencje propagandowe tegoż kupiectwa. Gdyby hasło to miało być szczerze i otwarte, powinno odpowiadać: „Nie kupuj u Żyda, jeżeli nawet sprzedaje tawar lepszy i tańszy”. Nie należy przypuszczać jednakże, by inicjatorzy tej imprezy przyznali takiemu hasłu palmę pierwszeństwa, natomiast należy przyjąć, że faktyczne cele kupiectwa poznańskiego zostaną przyobleczone w jakieś piękne, pseudo-patriotyczne frazesy. Czy publiczność kupująca pójdzie a la longue na lep takiego frazesu, przyszłość okaże. Obiektywnie jednakże należy sobie uprzytomnić fakt, że 90 kilka procent klienteli składa się z chłopów, robotników, pracowników umysłowych lub inteligencji zawodowej, która dysponuje szczupłymi dochodami, tak, że jest dość wątpliwe płacenie jakiegokolwiek haraczu na rzecz kupiectwa, które nie uważa za swój jedyny cel obsługa klientów towarem dobrym i niedrogim.

Rzecz ciekawą jest, iż Rząd nasz, który wszelkimi środkami zwalcza podwyższanie cen tak ze strony przemysłu jakoteż handlu, znajduje w tej akcji poparcie całego społeczeństwa niemal bez wyjątku. Hasła zatem, których intencją jest działanie wbrew tym tendencjom społeczeństwa, niezawodnie muszą spalić na panewce.

Sądzę zatem, że hasłem kupiectwa, które uważa za swoje zadanie nie kucie kapitału z antagonizmów wyznaniowych czy też narodowościowych powinno być: „Obsługuj klienta rzetelnie, zaopatruj go w towar dobry i niedrogi”.

H. Fl.

jej na dobrych obywateli polskich, to pedagogowie typu agitatorów endeckich powinni zniknąć ze szkolnictwa.

L. R.

Zagadkowe samobójstwo w Przemyślu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 1. 11. (Seg.) W jednym z hoteli przemyskich popełnił wczoraj — jak już o tym pokrótce relacjonowaliśmy — samobójstwo pracownik gastronomiczny, Józef Musiejewski, pochodzący z Babic pod Przemyślem. Obecnie dowiadujemy się dalszych szczegółów tego samobójstwa. Otóż Musiejewski przybył do Przemyśla jeszcze w piątek i zamieszkał w hotelu. W sobotę rano spotkał jednego z przemyskich kolegów, któremu opowiedział, że jest bez posady i przybywa ze Lwowa, gdzie pracował w jednym z tamtejszych lokali. Przemyski kolega udał się natychmiast z Musiejewskim do jednego z tutaj kawiarnianych, którego właściciel zgodził się Musiejewskiego zaangażować. Następnie jednak Musiejewski rozmyślił się i zrezygnował z objęcia posady w kawiarni, gdyż jak twierdził, praca w nocnym lokalu zbyt go wyczerpuje. Wobec tego ten sam kolega zaprowadził go do pewnej małej restauracji przy ul. Słowackiego, gdzie go zaangażowano z tym, że posadę obejmie 1 listopada. Na tym koledzy rozstali się w sobotę w południe a Musiejewski udał się do hotelu. Kiedy po upływie 24 godzin stwierdzono, że nie opuszcza on pokoju, wyważył portier drzwi, po uprzednim bezskutecznym pukaniu. Po otwarciu drzwi znaleziono na podłodze w kałuży zaskrzepłej już krwi trupa Musiejewskiego z przestrzeloną czaszką. Zwłoki były już zupełnie zesztyniałe i sine. W rękę trzymał denat kurczowo rewolwer.

Po przeszukaniu ubrania zmarłego znaleziono jedynie dokumenty osobiste i pugilares, zawierający kwotę 1.80 zł. Listu żadnego denat nie zostawił. Przyczyny samobójstwa nie zdołano dotąd ustalić.

LORD SAMUEL OF MOUNT CARMEL

(Herbert Samuel)

Copyright by „Nowy Dziennik” 1937.
Przedruk wzbroniony.

Burza, czy spokój na Morzu Śródziemnym?

Pogoda na Morzu Śródziemnym jest ostatnio pod względem politycznym mocno niestabilna. Raz kłębią się coraz bardziej ciemne chmury, słyszymy grzmoty, widzimy błyskawice, które są jakoby zapowiedzią wojennej zawieruchy. Po chwili jednak można stwierdzić że znów wypogodziło się niebo. Jeszcze burza wciąż szaleje, ale tylko na jednym odcinku; zlokalizowana jest tylko w Hiszpanii.

W Palestynie muszą Anglicy uporać się z miejscowymi niepokojami, w Maroku zaś Francuzi. Poza tym ostatnio Anglia nie cierpi już na chroniczne rozruchy i miejscami ostre konflikty w Egipcie. Nowy angielsko-egipski układ przyjaźni funkcjonuje pod każdym względem zadawalająco, a zdaje się, że Egipt pod rządami młodego popularnego króla wraca w okres politycznego spokoju i ekonomicznego postępu. Francja przezwyjętą była trudności, na jakie napotykała w Syrii i w Libanie, wprowadzając tam samorząd. A choć trwają jeszcze wewnętrzne tarcia, to jednak ustały już zewnętrzne komplikacje.

Tylko ognisko zapalne w Hiszpanii pozostaje ośrodkiem ciągle trwającej burzy, która promieniuje dookoła i wywołuje zaniepokojenie.

Barbarzyńskie zatapianie okrętów handlowych na Morzu Śródziemnym przez nieznaną łodzię podwodną, oraz sposób, w jaki obchodzono się z załogą, wywoływały powszechne oburzenie. Nic w ostatnich miesiącach nie zrobiło tak doskonałego wrażenia na naród angielski, jak zdecydowane szybkie i skuteczne postępowanie naszego rządu. Przez długi czas naród miał uczucie, że jego rząd jest za nadto powściągliwy i zbyt powolny. Zdając sobie sprawę z niebezpiecznej sytuacji międzynarodowej i dążąc do tego, aby niczym nie przyczynić się do rozpętania jakiegokolwiek katastrofy, rząd angielski był gotów przemiłować każde uderzenie i przebaczyć każdy atak. Ale zamachy na statki handlowe różnych państw, ostatnio zaś storpedowanie angielskiego okrętu, zmusiło rząd nasz do działania. Przy ścisłym poparciu Francji podjął rząd angielski inicjatywę zwołania konferencji do Nyon celem zwalczania korsarstwa. W ciągu kilku dni konferencja zebrała się na narady i powzięła jednomyślną uchwałę. I znowu po kilku dniach kontrola francusko-

angielska rozciągała się już nad lwia częśćią Morza Śródziemnego, obecnie zaś brutalne ataki całkowicie ustały.

W Anglii panował szczery żal z tego powodu, że Włochy nie wysłały przedstawiciela na konferencję w Nyon. W żadnej mierze nie ma wśród nas pragnienia, aby Włochy izolować i potępić. Oddalenie, jakie w ostatnich latach nastąpiło, jest wielką przeszkodą w uregulowaniu sytuacji światowej, i dlatego mocno nad tym ubolewamy. Partie skrajnej prawicy są jedyne, które podziwiają ustroje faszystowskie. Jednakże zasadniczą wytyczną polityki angielskiej jest zasada, aby nie uzależniać międzynarodowych stosunków od rodzaju systemu politycznego, który chwilowo w danym kraju jest u władzy — tak długo, dopóki te systemy nie wyrażają się w wtrącanie się do wewnętrznych spraw innych państw.

Podczas koronacji Jerzego VI. uważał Duce za stosowne odwołać z Londynu wszystkich włoskich dziennikarzy, a sprawozdania gazet włoskich donosiły tylko o starciach ulicznych i niepokojach. Nic z tego wszystkiego nie odpowiadało rzeczywistości, albowiem uroczystości koronacyjne odbyły się w stolicy i w całym kraju wśród entuzjazmu, który żadnym wypadkiem nie został zamącony. Naród brytyjski jednakże nie zważał na to postępowanie Włoch. Kiedy nasz nowy premier Neville Chamberlain chciał prywatnym listem do Mussoliniego rozpocząć erę przyjaznych stosunków, opinia publiczna aprobowała ten jego krok i z pełną sympatią czekała na odpowiednie wyniki. Ostatnio zaś, kiedy rząd włoski przystąpił do układu w Nyon, sądzę, że znowu w Anglii zapanowało zadowolenie.

Pozostaje zatem jedynie próbny i niebez-

pieczny problem interwencji na terenie hiszpańskim. Świat stoi w obliczu dziwnego widowiska, że przedstawiciel Włoch uczestniczył w pracach komitetu nieinterwencyjnego w Londynie, którego celem jest wyodrębnienie i izolowanie wojny hiszpańskiej, podczas gdy szef rządu włoskiego wysłał serdeczne orędzie do generała Franco i oświadcza z emfazą, że Włochy nie są neutralne w tym konflikcie, lecz wysyłają całe dywizje w odsiecz armii hiszpańskiej i wyraził hołd dla ofiar włoskich poległych w tej wojnie.

W nadziei, że można będzie załagodzić obecną ciężką sytuację zaprosiła Francja i Anglia rząd włoski na przyjazne narady celem znalezienia wyjścia z sytuacji. Uprzejma lecz odmowna odpowiedź wywołała w Anglii wielkie rozczarowanie. Włochy życzyły sobie, aby przeniesić całą debatę znowu na teren komitetu nieinterwencji, nie wysilając się na żadne nawet aluzje, w jaki sposób mogłyby pokonać te trudności, które doprowadziły do tego, że rozmowy w komitecie londyńskim utknęły na martwym punkcie. Ogólne wrażenie, jakie Anglia odnosi jest to, że Włochy uprawiają dwuznaczną politykę w sprawie wycofania swych żołnierzy z Hiszpanii, w tej nadziei, że w międzyczasie oręż generała Franco zdoła odnieść decydujące zwycięstwo.

Rząd hiszpański apeluje do Ligi Narodów by zezwoliła na dostawę broni dla niego, a równocześnie by zakazała dostaw na rzecz powstańców. Partia pracy w Anglii popiera to stanowisko, rząd jednak odmówił, nie chce bowiem odstąpić od tych zasad, które mogą zapewnić trwanie nieinterwencji. Eden powiedział: „Uszkodzony wał jest zawsze jednak lepszy aniżeli żaden wał ochronny”. Minister nasz chciałby najchętniej obecny

SIR RONALD STORRS

Sylwetki i profile palestyńskie

Z drugiej strony sądziłem, że jego obrazy skierują uwagę świata na Palestynę w najmniejszym stopniu niż obrazy przedstawiające traktory czy też grupy wesołych chalców podczas tańca. Kiedy Baumberg pokłócił się ze swoimi mecenasami i zerwał z nimi stosunki, zabrał się do malowania pejzaży palestyńskich i w cudowny sposób potrafił dać syntetyczny wyraz rzeczywistości realnej, jak i rzeczywistości artystycznej. Ja postarałem się o to, aby mógł wybrać się na jakiś czas do Petry — droga pełna przeróżnych przeszkód — a gdy powrócił do Jeruzolimy, przywiózł ze sobą szereg doskonałych obrazów, z których jeden zakupiony został przez galerię sztuki w Birminghamu.

Dwie panoramy, jakie namalował dla mnie: Jeruzolima i widok Jeruzolimy z zewnątrz, były dla mnie najdoskonalszym artystycznym wyrazem tego nieśmiertelnego pejzażu. Te tumany pyłu suchego i żrącego, te kamienie spalone żarem słońca — to była Jeruzolima.

Pamiętam, że słyszałem dra Weizmanna jak pewnego razu ubolewał nad tym, że największy szlachciz Rosji, który był Żydem (Antokolski),

nie znalazł bardziej odpowiedniego tematu narodowego do opracowywania, jak — Piotr Wielki. W Palestynie nastąpiła zmiana pod tym względem, a ogólna tendencja była wprost przeciwna. Dziś po 10-ciu latach, kiedy przysmykam oczy i przypominam sobie te dni, które spędziłem w Migdal Dawid, nie widzę nic innego, jak tylko długi szereg obrazów, przedstawiających Sulamit, Jeremiasza, rabinów w synagogach i uciekinierów żydowskich wśród śnieżnej zawiei. Dywany „artystyczne” ozdobione były (wbrew zakazowi Pięcioksiągu Mojżesza) wzorunkami Hertzla czy Samuela, zaś na miedzianych popielniczkach wyryta była siedmioramienna menora, czy też pieczęć króla Salomona. Być może, że tego rodzaju stanowisko służyło jako bodziec do ekspresji narodowej, jaka głównie pielęgnowana była w szkole Bezalelu. Ale w gruncie rzeczy było to zaprzeczeniem sztuki, a czasami groziło sztuce kompletną zagładą.

MUZYKA

Muzyka jest bardziej subtelna od sztuki plastycznej i nie ma tu tak wiele możliwości, by mogły wkraść się przejawy niewybrednej pro-

7)

pagandy narodowej. Syjonistyczny hymn „Hattikwa” (za wyjątkiem przedwojennego hymnu austriackiego i rosyjskiego był to najdoskonalszy hymn narodowy) jest wedle mojego wyczucia bardziej słowiański niż żydowski. Zawsze pytałem się, dlaczego nie zjawił się dotąd żaden muzyk, któryby skomponował wariację i fugę dla prostej i potężnej melodii tego hymnu. Meyerbeer i Mendelsohn byli jedynymi wybitnymi muzykami, których żydowskie pochodzenie nie ulega wątpliwości. Meyerbeer został całkowicie zapomniany i nie ma nadziei, aby znowu przywrócony został do popularności. Jednakże wpływ Mendelsohna — jeśli w ogóle miał jakiś wpływ — przejawiał się jako dalszy ciąg wielkich klasyków. Ponieważ więc geniusz żydowski nie był całkiem oderwany od typowo żydowskiej twórczości muzycznej, zdołał wnieść się na wysoki poziom, jeśli chodzi o nauczanie muzyki i o wykonywanie utworów muzycznych. Koncerty naszej orkiestry sprawiały mi zawsze duże zadowolenie, zarówno jeśli chodzi o jakość utworów muzycznych, jak i o stosunek słuchaczy, którzy z wielkim entuzjazmem przysłuchiwali się produkcjom nie żydowskich muzyków, a wpadali w stan upojenia — i słusznie — gdy występowali muzycy żydowscy. Podczas takich koncertów nieraz zauważyłem melomanów, którzy nie mieli biletów wstępu, a jednak gwałtem dostawali się na salę, wśród charakterystycznego braku dyscy-

Konkurs Radiowy „Nowego Dziennika”

Stawiamy naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo udziału w Konkursie Radiowym „Nowego Dziennika”. W drodze losowania dwaj Czytelnicy naszego pisma, na których padnie szczęśliwy traf, wygrają dwa aparaty radiowe marki „KOSMOS”, a mianowicie:

1. „KOSMOS • PIONIER” „7-obwodowa, 5-lampowa superheterodyna”.

2. „KOSMOS - K 88 B METEOR” „3-lampowy, 3-zakresowy odbiornik radiowy”.

z firmy: CENTRALNA SPRZEDAŻ APARATÓW KOSMOS, RADIO SERVICE, INŻ. EDMUND LAMENSDORF, KRAKÓW, ULICA SŁAWKOWSKA L. 11. (W wypadku jeśli wylosowana osoba zakupi w czasie trwania konkursu w wymienionej firmie aparat radiowy, otrzyma także zwrot wpłaconej kwoty.)

Warunki udziału w Konkursie Radiowym są następujące:

W Konkursie uczestniczyć mogą wszyscy Czytelnicy „Nowego Dziennika” z wyjątkiem redakcji i administracji pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do losowania jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane na łamach „Nowego Dziennika” od dnia 4 do 30 listopada br. (włącznie). Kupon kolejno numerowane od 1—20 należy wycinać i wszystkie razem nadesłać w zamkniętej kopercie na adres: „Nowy Dziennik” (Konkurs Radiowy) Kraków, Orzeszkowej L. 7. do dnia 3 grudnia br. (dla zagranicy do 4 grudnia br.) Ostatni kupon należy wypełnić dokładnie w odnośnych rubrykach.

LOSOWANIE Konkursu Radiowego odbędzie się publicznie W PIĄTEK, DNIA 10 GRUDNIA b. r. o godz. 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika” II p.

system rozbudować i udoskonalić.

Oto ciężkie zagadnienie, nad którym obecnie toczy się dyskusja. Ci, którzy raczej sympatią swoją darzą rząd hiszpański niż generała Franco, przyjmują, że ten właśnie rząd wie najlepiej co leży w jego interesie, na skutek czego należy popierać jego żądanie, zmierzające w kierunku zniesienia nieinterwencji i zaopatrzenia rządu w materiały wojenne. Można jednak wątpić, czy tego rodzaju pogląd jest wewnętrznie usprawiedliwiony. Konsekwencje tego mogłyby wypaść zgoła inaczej i przyczynić się o wiele bardziej jeszcze do poprawienia sytuacji przeciwników. W każdym razie na skutek tego niebezpieczeństwo rozprzestrzenienia się konfliktu wzmogłoby się znacznie.

Międzynarodowe sfery Wielkiej Brytanii przyznają, że ten problem obchodzi Francję bardziej jeszcze niż nas. Gdyby prace komitetu londyńskiego zostały zerwane formalnie, rząd francuski znalazłby się w sytuacji o wiele trudniejszej niż którykolwiek bądź inny. Ponieważ zaś Anglia, przejęta dążeniem najściślejszej współpracy z Francją, nie chce niczego przedsięwziąć, coby mogło Francję przyprawić o trudności, dlatego stara się, aby nieinterwencja mogła faktycznie działać w całej rozciągłości.

Prawie wszyscy jednak tęsknią za tą chwilą, kiedy wszystkie zainteresowane mocarstwa śródziemnomorskie dojdą do porozumienia i kiedy nastąpi wspólna przyjazna interwencja w Hiszpanii dla zakończenia tego krwawego konfliktu, który w metodach swych jest okrutny, a w celach prawdopodobnie bezowocny. Wszyscy tęsknią za tą chwilą, kiedy drogą wspólnej interwencji nastanie w Hiszpanii rząd centrowy, który poświęci się tylko pracy nad krajem, który zajmie się tylko odbudową kraju bez żadnych represyj.

Erna Unger

Kraków

Wolf Wind

Tarnów

zaręczeni w październiku 1937 r.

Osobnych zawiadomeń nie wysyła się

pliny, który miał w sobie coś zabawnego. Byli głęboko przeświadczeni, że wolno im to uczynić i że mają nie mniejsze prawo od innych słuchać koncertu. Jeszcze pamiętam, jak bardzo dziwiła się moja żona, która była przewodniczącą komitetu, gdy widziała, jak wielka była ilość biletów honorowych i zniżkowych, gdy słyszała, że jeden dziennikarz otrzymał 6 biletów bezpłatnych i gdy sekretarz komitetu p. Horowitz oświadczył, że wszystkie te zniżki to zaledwie minimum tego, co można było udzielić. Wierzę szczerze, że jeśli jakieś oficjalne czy też prywatne instytucje udzielały swej pomocy, Palestyna przemieniła się w centrum muzyki kameralnej, symfonicznej i solowej i nie będzie musiała się wstydzić nie tylko Paryża i Rzymu, ale nawet i Wiednia. Poza tym miało by to jeszcze jedną dodatkową i niezwykłą zaletę, że publiczność palestyńska nie będzie wykorzystywała symfonii, sonaty czy kwartetu dla celów propagandy politycznej.

150.000 poległych na Wojnie Światowej Żydów

Berlin, 2. 11. ZAT. „Der Schild”, organ Reichsbund jüdischer Frontsoldaten — zamieszcza cyfry w sprawie udziału Żydów w charakterze żołnierzy frontowych w wojnie światowej 1914—1918 oraz liczby Żydów, poległych na frontach państw walczących.

Liczba czynnych żydowskich uczestników walk wojennych oceniana jest na półtora miliona z czego przypada 55.000 Żydów na armię angielską, 100.000 na niemiecką, 200.000 na austriacką, 250.000 na amerykańską i 600.000 na rosyjską.

W operacjach frontowych poległo: 12.000 Żydów w armii niemieckiej, 2500 w angielskiej, 3.000 w amerykańskiej, 4.000 we francuskiej, 10.000 w węgierskiej, 30.000 w austriackiej i co najmniej 80.000 Żydów w armii rosyjskiej. W wymienionych armiach poległo zatem łącznie 141.500 Żydów, zaś wraz z Żydami, poległymi w walkach po stronie innych armii, liczba ich wynosiła najmniej 150.000 na ogólną liczbę około 10 milionów poległych wszystkich armii.

Bardziej szczegółowe cyfry „Der Schild” przytacza odnośnie do udziału Żydów w niemieckiej armii wojennej. Spośród 100.000 zmobilizowanych do służby wojskowej Żydów przeszło 75.000 odbywało służbę na frontach. 12 procent wszystkich żydowskich uczestników niemieckich kampanii wojennych stanowili ochotnicy. 35.000 Żydów otrzymało różne odznaczenia wojenne, w tym 17.000 odznaczonych było Żelaznym Krzyżem II klasy i 900 — tymże krzyżem I klasy. Około 23.000 Żydów awansowało w czasie wojny, przy czym przeszło 2000 Żydów otrzymało stopień oficerski, zaś z tych ostatnich na polu walki poległo 322 czyli 16 proc. Na 1857 żydowskich oficerów służby sanitaryjnej poległo w polu 185. W lotnictwie wojennym pełniło służbę 200 Żydów, z których 50 poległo śmiercią lotniczą. Wśród rodzin, które dały więcej niż po jednym mężczyźnie na wojnę, były 103 żydowskie, które jednocześnie miały 448 mężczyzn w polu. Z tych ostatnich poległo 116 czyli 25 proc.

Jubileusz inż. Koernerera

Warszawa, 2. 10. ZAT. Komitet obchodu jubileuszu 60-lecia urodzin inż. M. Koernerera postanowił urządzić akademię jubileuszową we czwartek, dnia 4 bm., w sali Biblioteki Judaistycznej. Komitet jubileuszowy uzupełniony został przez przyznanie przedstawicieli szeregu organizacji i związków.

Centralny Komitet Organizacji Syjonistycznej wystosował do inż. M. Koernerera, z okazji jego jubileuszu depeszę treści następującej: „Centralny Komitet Organizacji Syjonistycznej w Polsce, należycie oceniając 40-letnią owocną działalność syjonistyczną i narodowo-społeczną Pana, składa Panu w dniu Jego 60. urodzin życzenia długich lat pracy i szczęścia”.

Jubilat otrzymuje liczne gratulacje od organizacji i jednostek z Warszawy i prowincji.

Kolekcjoner... latarek

Przemyśl, 2. 11. (Seg.) Sąd okręgowy w Przemyślu pod przewodnictwem s. o. Czernego rozpatrywał 28 ub. m. sprawę funkcjonariusza kolejowego Adolfa Paszkowskiego — obwinionego o nadużycie władzy urzędowej przez dopuszczanie się przywłaszczeń w służbie na szkodę skarbu kolejowego.

Od jakiegoś czasu ginęły konduktorom ich latarki służbowe. Jeden z uszkodzonych nabył od P. latarkę przerobioną w której rozpoznał swoją latarkę, która mu dwa tygodnie temu zginęła. Wniósł zatem doniesienie przeciwko Paszkowskiemu.

Przeprowadzona u osk. P. rewizja dała niespodziewany rezultat gdyż w jego mieszkaniu znaleziono mnóstwo materiałów pochodzenia kolejowego. Oskarżony na rozprawie wypierał się winy, tłumacząc się tym, że część rzeczy znalazł — inne zaś stanowiły jego własność.

Sąd uznał osk. P. winnym tylko przywłaszczenia sobie znalezionych rzeczy i wymierzył mu 4 miesiące aresztu, które mu zawiesił.

Oskarżenie wnosił prok. Taras, bronił dr A. Frim.

Głuchoniemy rabuś

Przemyśl, 2. 11 (Seg.) Stanisław Kozak, zarobnik z Szechni obok Przemyśla jest głuchoniemy. Upośledzenie to nie przeszkadza mu uprawiać napadów na samotnych przechodniów i zdaniem policji jest on postrachem samotnie napotkanych kobiet. Pieniądzy żąda Kozak na migi. Jedną z ofiar takich napadów była niejaka Sadowska, której Kozak zrabował kwotę 40 zł, a następnie pobił ją do nieprzytomności.

W tych dniach stanął wymieniony przed Sądem Okręgowym w Przemyślu. Ponieważ oskarżony jest głuchoniemy z urodzenia, musiał sąd sprządnąć do rozprawy biegłego ze Lwowa, specjalistę do porozumiewania się z głuchoniemymi. Pokrzywdzona poznała w osk. sprawcę napadu. Sąd skazał głuchoniemego rabusia na karę 6 miesięcy więzienia.

OPERA

W r. 1922 zaczęliśmy myśleć o tego rodzaju muzyce, która jest wspanialsza jeszcze, ale związana z wielkimi wydatkami, — mianowicie o Operze. (I ona jak sztuka tkania dywanów jest sprawdzianem wyższej kultury). Po kilku nieudanych próbach poszczęściło się nam w końcu, dzięki zapałowi i oddaniu energicznego Golinkina. Mimochodem dowiedziono, że język hebrajski jest doskonale przystosowany do śpiewu. Śpiew i gra były lepsze, aniżeli orkiestra, jednakże przedstawienia jako takie były prymitywne. Co parę chwil słyszano się odgłos stapania ciężkich butów po ciemnej sali, a młodzi ludzie w białych spodniach i rosyjskich rubaszkach przechadzali się tam i sam, gryząc przy tym orzechy. Ale ostatecznie najważniejszą rzeczą było przedstawienie. Atmosfera daleka była jeszcze od mieszczkańskiej atmosfery Opery paryskiej, a jeszcze dalsza od wytwornej atmosfery Opery londyńskiej. Cdn.

Uroczysta akademie ku czci błp. Dra Ozjasza Thona

KRAKÓW, 3 listopada.

Wyrazem głębokiej czci, jaką społeczeństwo żydowskie żywi dla pamięci nieodżałowanego przywódcy błp. dra Thona była imponująca akademie żałobna, urządzona ubiegłej niedzieli w godzinach popołudniowych w dużej sali Kahału krakowskiego. Po odśpiewaniu psalmu żałobnego przez nadkantara Schaechtera i chór tempłowy zabrał głos

P. DR CH. HILFSTEIN,

który podkreśla wybitne walory błp. Ozjasza Thona jako niezrównanego mistrza żywego słowa.

Ten heros patosu umiał walory słowa odpowiednio wyzyskać zawsze i wszędzie, czy to na zgromadzeniu czy też nawet w poufnej rozmowie, czy w salonie, gdzie skrzył się pełnią prawdziwego esprit. W każdej sytuacji, radosnej czy smutnej, umiał znajdować odpowiedni wyraz dla panującego nastroju. Dlatego na 17-ym Kongresie jakby przeczuwając, że po raz ostatni znajduje się na tej trybunie, widząc dookoła siebie smutne twarze, wytłumaczył wszystkim, że pracy naszej nie cechuje ani rozpacz ani rezygnacja. Dlatego wówczas żądał, abyśmy wiernie strzegli serca syjonizmu, bo cel nasz jest święty, a nie ma tej sily, któraby mogła nas z obranej drogi sprowadzić. Wiedział, że syjonizm nie jest zadaniem matematycznym, nadającym się do rozwiązania w gabinecie specjalistów, ale że jest tworem fanatyków oddanych, szermierzy idei. Do jakich zaś wspaniałych rezultatów praca wiernego bojownika doprowadzić może, dowiódł własnymi czynami nasz nieodżałowany wielki mistrz Ozjasz Thon.

Z kolei głos zabiera

DR SZYMON FELDBLUM

który wywodzi:

— Wielcy ludzie działają poprzez pokolenia. Im większa przestrzeń czasu nas od nich dzieli, tym bardziej, z perspektywy lat a czasem i dziejów, rośnie wielkość człowieka, który zmarł, a który jednak jest żywy. Czy Mojżesz nie żyje dalej, czy nie żyje dalej Herzl, czy te postacie wspaniałe i dziś nie władają milionami Żydów? Czy jest gdzieś żywy dyktator, któryby bez nakazu i przymusu, bez ognia i miecza posiadał tak silny rząd dusz i tak potężną władzę?

Albowiem tajemnica wielkości polega na tym, że ci ludzie wznoszą się na szczyty, gdzie tylko sercem wszystko ogarnąć można, gdzie niechętność i nienawiść dostępu nie mają. Ani Tytus ani Napoleon nie rządzą po śmierci, ale rządzą i rządzą ci. co miłością i sercem całą ludzkość ogarnęli.

Takim wielkim był nasz Thon. Słuchaliśmy Jego słów pełnych czaru, kiedy wołał: „Żądam sprawiedliwości!”, kiedy domagał się równych praw dla swego narodu.

I Jego burze nie oszczędzały, nigdy Go jednak nie załamywały. Były trzy wielce tragiczne mo-

menty w życiu Ozjasza Thona, które wstrząsnęły Nim do głębi, ale które stały się jednak jakby bodźcem do pracy bardziej jeszcze wytężonej. Dnia 3 lipca 1904 nadeszła wieść o śmierci Teodora Herzla. Thon struchlał i ręce załamał. Ale po chwili opanował się i rzekł: „Nie ma Herzla, zastąpić go musi falanga jego młodszych uczniów”. Potem, dnia 3 czerwca 1919, kiedy w Krakowie wybuchły ekscesy antyżydowskie, Thon wzruszony do głębi, po chwili jednak zapanował nad sobą i poszedł ratować braci pełen głębokiej wiary w wielkie ideały zmartwychwstałej Polski. A w końcu najtragiczniejsza chwila: W maju 1936. Krważyło serce jego na skutek tragedii jizuwu palestyńskiego, ból malował się po twarzy, ale znowu przystąpił do czynu, chwycił za pióro, rozpoczął walkę a równocześnie wlewał w nas otuchę i wiarę.

Miał w sobie iskrę Bożą. Nigdy nie dał się zmiażdżyć. A my najwyższą część mu oddamy. Jeśli zawaze mieć będziemy przed oczyma wizerunek żywego Thona, jeśli dążyć będziemy do tego, by móc zaglądnąć w Jego czystą duszę, w to niewyczerpane źródło wiary w przyszłość żydostwa.

Głównym punktem akademie żałobnej było wy-czerpujące, barwne i wszechstronne przemówienie

SEN. PROF. DRA M. SCHORRA.

W hebrajskiej części swego przemówienia sen. Schorr powiedział m. in.: Nie zebraliśmy się tu, aby biadać i rozpaczac. W dniu tym wzniosła się ku wyższym szczytom, ku czystszyemu wyżynom dusza naszego ukochanego Ozjasza Thona, ale równocześnie oczyszczona została też i nasza własna dusza. Z tych wyższych poziomów spoglądamy dziś na piękny żywot jednego z wybrańców narodu, zasłużonego syna żydostwa, wspaniałego pisarza i bojownika żydowskiej przyszłości. Thon był wychowawcą całego pokolenia i z Bożej łaski mówcą, który zdobył dla idei odrodzenia nieprzejrzaną szereg nowych zwolenników. Głębią swoich myśli i czarem swego słowa głosił ten ideał, do którego tęskni dusza narodu od dwóch tysięcy lat. Na tego wielkiego szermierza syjonizmu spoglądać dziś możemy pod kątem wieczności dziś mamy już idealny sprawdzian, jaki dać może tylko Śmierć.

W polskiej części swego interesującego wywodu dał nam sen. Schorr żywą sylwetkę naszego Mi-



P. G. WODEHOUSE

JA I SŁAWA

Czasem lituję się nad pisarzami jak Cicero albo starszy Pliniusz, którzy żyli przed wprowadzeniem poczty. Nie mogli bowiem nigdy wiedzieć, czy ich dzieło ostatnie zdobyło sobie serce publiczności i czy liczyć może na powodzenie. Bo powodzenie pisarza mierzy się niezawodnie ilością listów, jakie otrzymuje, od swych czytelników. Rozumie się, że i Pliniusz miał kilku starych kolegów, którzy uważali go za wielkość, albo przynajmniej tak twierdzili, gdy byli pewni, że zapłaci za nich wino. A Cicero spotykał być może tu i ówdzie jakiegoś senatora dobrodusznego który łaskawie go poklepał, mówiąc: „Brawo, tylko tak dalej!”

Wyobrażam sobie jednak, że pisarzom owym życie nie było zbyt miłe, ponieważ żyli w stanie ciągłej niepewności.

Co się zaś mnie osobiście tyczy, wiem doskonale, jak publiczność ocenia moją twórczość; jestem, że tak powiem, dobrą przeciętnością, ale nie mogę o sobie powiedzieć, że książki moje przechodzą zupełnie bez echa. Mam wrażenie, że moje książki podobają się specjalnemu typowi czytelników. Czytają je chętnie chorzy. To samo powiedzieć można o złodziejach psów i o więźniach. Nie jestem tylko pewny, czy to

samo powiedzieć można o miejscowości Obuasi. Z Obuasi — gdzie ta miejscowość właściwie się znajduje? — otrzymałem mianowicie w tych dniach następujący liścik:

„Dowiedziałem się o Pańskim nazwisku i Pańskim adresie od jednego z mych przyjaciół. Słyszałem, że jest pan najlepszym fabrykantem w swym mieście. Chcę więc, by Pan mi posłał jeden ze swych najlepszych katalogów, bo chcę z Panem robić interesy aż do samej śmierci. Niech Pan pošle jak najprędzej. — Szczerze oddany...”

Wypadek nie bardzo presty. Można by mówić nawet o pewnej pomyłce. Bo nieporozumienia są bardzo łatwo możliwe przy takich oddaleniach. Coś podobnego przydarzyło się chyba owemu komiwojażerowi, który ze swymi ciężkimi kuframi przybył do Pernambuco, ponieważ słyszał, że tam jest wielkie zapotrzebowanie na gips; a gdy tam przybył, okazało się, że nie potrzebują tam gipsu, lecz rypsu.

Nie odpowiem więc na ofertę z Obuasi i zadowolę się nadal chorymi, złodziejami psów i więźniami.

Moja popularność u chorych sprawia mi nieco kłopotu. Naturalnie sprawia mi to satysfak-



strza i Nauczyciela. W barwnych słowach odmalował mówca środowisko, z którego Thon się wywodził i nadzieje, jakie jeszcze jako młodzieniec wywołał w kole swoich najbliższych. Ojciec Jego marzył, że stanie się kiedyś „wielkim w Izraelu”. Ale Jehoszua Thon stał się czymś więcej, niż zwykłym rabinem, bo został tym, który w duszy swej i w sercu swym nosił całe żydostwo.

Już u młodego Thona zarysowują się pewne głębokie konflikty, które on jednak zdecydowaniem swoim i wolą potrafił załagodzić. Olsnieni nieprzeciętnością Jego umysłu profesorowie w Berlinie, uczeni wielkiej miary, proponują mu karierę uniwersytecką. Decyzja jest niezwykle trudna, a zrozumieć potrafi to tylko ten, co, kiedyś w podobnej znalazł się sytuacji. Jednakże Thon długo się nie wahał. Wybrał drogę, którą wybrać mu kazało Jego własne Dajmonion. Wstąpił w służbę dla narodu. Wybrał zawód, który otworzył mu drogę do duszy braci. Kazania, jakie ten młody rabin wygłasza, inne są od wszystkich, co się dotąd słyszało. On porusza zagadnienie żydostwa nie jako grupy wyznaniowej, lecz jako narodu, przywiązanego do przeszłości, a równocześnie zapatrzony w przyszłość. On wzywa młodzież do czynu, chłosta asymilację, naraża się często, ale wychodzi z walki zwycięsko, bo młodzież właśnie skupiła się dookoła sztandaru, jaki On rozwinął, a na którym wypisane było hasło syjonizmu.

Na Jego kazaniach, które wedle słów towarzyszą Jego i przyjaciela Markusa Braudego były „nawrotem do stylu proroków”, chowała się nowa generacja, powstała cała „szkoła Thona”, powstały duże zastępy uczniów, którzy realizowali i realizują czynem wskazane im przez Niego ideały. A jest szczęściem dla nas, że to spisane zostało przez Niego, jest szczęściem dla młodzieży, że kazania Jego pozostają jako wieczny dokument Jego myśli i ducha jako istotna część Jego duchowego testamentu.

W dalszym ciągu mówca analizuje twórczość pisarską dra Thona, Jego rozprawy socjologiczne i filozoficzne, które w całej pełni okazują nam głębię myśli wielkiego przywódcy. Thon sam niegdyś miał zamiary o wiele szerszej zakrojone. W przedmowie do swych pism hebrajskich powiada: „Chciałem stworzyć jedną skończoną pracę myślową pod względem światopoglądowym, ale pokoleniu mojemu przypadło trudniejsze zadanie. Musieliśmy jak wicher uderzyć w sam środek narodu.

cję, że moje książki są tak popularne w szerokich kołach społeczeństwa, ale szczęście moje maćci to, że widocznie pierwszym warunkiem ich lektury, jest jakaś ciężka choroba. Mogę to nawet zrozumieć. Jak długo człowiek jest młody, zdrowy i pełen energii, chodzi po świecie z podniesioną głową, wypiętą piersią, jak gdyby mówił: „Życie jest cudowne, dlaczegoż więc main je sobie zepsuć lekturą Wodehouse'a?”

Nadchodzi jednak dzień, kiedy temperatura się podnosi, wszystkie nerwy są obolałe, a przed oczyma wszystko wiruje. Przypadkowo znajduje się obok łóżka chorego moja książka, a wtenczas pisze się do mnie następujący liścik:

„Szanowny Panie! Nigdy jeszcze nie czytałem ani jednej z Pańskich książek, bo od wczesnej młodości cieszyłem się najlepszym zdrowiem. Niedawno napiłem się jednak wody niedestylowanej, dostałem na całym ciele wysypkę, a moja siła umysłowa nieco osłabła. Ktoś pożyczył mi ostanio Pańską powieść, którą przeczytałem z rozkoszą. Proszę więc, by mi Pan posłał swój portret i podpisane egzemplarze wszystkich swych książek!”

Czy więc moje zakłopotanie nie jest zrozumiałe? Z jednej strony cieszę się, jeśli ów człowiek znowu wróci do zdrowia, bo w gruncie rzeczy nie jestem złym człowiekiem, z drugiej

Jestem jednak rad, że swój udział w tym zadaniu z całej duszy spełniłem“.

Dziś trzeba jednak koniecznie ze spuścizny myślowej Thona zrekonstruować ten jednolity system światopoglądowy, który Jemu przyświecał. W pewnej mierze uczynił to nasz krakowski towarzysz prof. Rappaport, w swej doskonałej rozprawie w „Roczniku żydostwa polskiego“, jaki wydało krakowskie Zrzeszenie Literatów Hebrajskich. Ale prócz tego trzeba, by znalazł się ten badacz, który da nam pełną syntezę myśli Thona. Wówczas okaże się, że obok Achad Haama Thon właśnie zajmuje najwybitniejsze miejsce w galerii tych mężów, którzy narodowi naszemu drogę wskazywali i których szluzie zdobi korona wychowawców narodu.

Jego praca na terenie parlamentarnym spotykała się z respektem nawet ze strony przeciwników. Występował zawsze jako godny i dumny Żyd, u którego poczucie przynależności do żydostwa i poczucie obywatelskie nigdy ze sobą się nie kłóciły.

Najwięcej jednak pracy poświęcił syjonizmowi, który był krynicą jego radości życiowej. Dbał zawsze o ideologiczną czystość ruchu i o wewnętrzną spójność organizacji. Cały bowiem żywot Thona poświęcony był narodowi. Żył stale myślą tylko o nim. A pełnił służbę kapłańską nie w przedśionku, ale w przenajświętszym Przybytku. Tu jego serce spalało się powoli, aż spłonęło jako ofiara całopalna. Swiecił zawsze przykładem, dźwigał na barkach swych troski narodu i był niby młot mocarny, który rozniecał iskrę proroczego natchnienia.

My też oddajemy mu dziś najwyższy hołd i najwyższą cześć. On był strażnikiem narodowego sumienia, a to jest Jego tytuł do nieśmiertelności.

Po przemówieniu sen. Schorra nadkantor Schaecliter wraz z chórem odśpiewał pieśni religijne. Podniosłą akademię zakończono hymnem „Hatikwa“.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **ODCZYT DYR. M. MAZY.** Dziś we środę dnia 3 bm. odbędzie się w Żydowskim Towarzystwie Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9 o godz. 8 wieczorem, odczyt wybitnego teatrologa żydowskiego, dyr. M. Mazy, b. długoletniego kierownika i założyciela Tрупы Wileńskiej nt. „Drogi i bezdroża teatru żydowskiego“. Odczyt tak znakomito go znawcy teatru i świętnego mowcy wzbudził duże zainteresowanie. Po odczycie dyskusja.

— **TRZY WYSTĘPY J. ROMANOWNY I M. MASZYŃSKIEGO.** Dziś, jutro i w piątek wystąpią gościnnie tylko trzy razy świetni artyści warszawscy Janina Romanówna i Mariusz Maszyński w granej na naszej scenie przed dwoma miesiącami doskonałej komedii A. Cwojdzńskiego „Freuda teoria snów“. — W sobotę i niedzielę „Wielka miłość“ Molnara z Zofią Jaroszewską.

— „HALKA“ dana będzie na inauguracyjnym przedstawieniu operowym, w poniedziałek dnia 8 bm. z udziałem najwybitniejszych polskich śpie-

strony wiem dobrze, że straciłem jednego ze swych czytelników aż do powtórnej swej choroby. Jeśli chcecie zawrzeć znajomość z człowiekiem na prawdę zakłopotanym i dręczonym wątpliwościami, popatrzcie na mnie, gdy gazety donoszą o wybuchu nowej jakiejś epidemii.

Nieco przesadziłem w stosunku do złodziei psów. Nie wszyscy bowiem złodzieje psów czy tają moje książki, lecz tylko jeden złodziej, i to w dodatku — co za gorzka ironia! — człek niebardzo zdolny, bo teraz sedzi. Zdaje mi się, że kierował się jakimiś dziwnymi motywami gdy w takim okresie siedzenia posłał do mnie list. Nie entuzjazm kierował jego piórem, bo chciał się równocześnie dowiedzieć, czy udzielił mu pożyczki, bo chciał się usamodzielnic jako księgarz wędrowny, a może nawet jako autor. Doprawdy im więcej zastanawiam się nad jego pismem, tym większe mam wątpliwości, czy ów człowiek może być dla mnie jako dla autora źródłem dochodów.

W bibliotekach więziennych są tylko pierwsze tomy niektórych mych powieści. Wśród mych czytelników znajduję tylko samych obywateli amerykańskich jako więźniów. Tyle dostałem listów z więzień amerykańskich, że pomału dochodzę do przeświadczenia, że jedna z mych książek należy po prostu do narzędzi gangstera. Wyobrażam sobie taką rozmowę

Do Syjonistów!

W wykonaniu uchwały Światowej Konferencji Związku Ogólnych Syjonistów odbytej w sierpniu w Zurychu, rozpoczynamy pracę na rzecz KEREN HAOWEJD HACIJONI w całej naszej dzielnicy.

Zadaniem tego funduszu jest przede wszystkim zapewnienie ogólnosyjonistycznym robotnikom i rzemieślnikom w Palestynie konstruktywnej, gospodarczej i społecznej pomocy i stworzenia realnych warunków dla spełnienia przez nich pionierskiej misji ogólnosyjonistycznej w kraju.

Powstanie własnego funduszu stało się koniecznością dla naszego ruchu. Od zarania ruchu ogólnosyjonistycznego ogólni syjonisci zasilali najofiarniej wszelkie fundusze narodowe, instytucje społeczne i finansowe o charakterze użyteczności publicznej. Z biegiem czasu jednak rozmaite odłamy w ruchu syjonistycznym, poza swoim udziałem w budżecie pokrywanym przez fundusze narodowe, utworzyły dla siebie swe własne fundusze i instytucje, które służą im do umocnienia ich pozycji w kraju. Lewica utworzyła fundusz „Kapaj“, Mizrachi — fundusz „Tora Waawoda“. Tylko my, ogólni syjonisci, nie stworzyliśmy ani dla organizacji, ani dla naszych robotników w Palestynie własnego instrumentu finansowego. Nie tworzyliśmy własnych banków ani kooperatyw, ani przedsiębiorstw kolonizacyjnych, a zasilaliśmy wyłącznie instytucje ogólne.

Stan ten doprowadził do skurczenia się naszej pozycji w kraju, a tym samym utrudniał nam umocnienie idei ogólnosyjonistycznej w odbudowie kraju, a Towarzyszy naszych postawił ich losowi.

Temu stanowi należy kres położyć! Należy się ocknąć i zerwać do akcji także dla naszych

bezpośrednich celów, jeśli chcemy utrzymać się w kraju jako czynnik wpływu i znaczenia.

Keren Haowejd Hacijoni jest pierwszym zorganizowanym czynnem ogólnego syjonizmu na tej drodze!

Keren Haowejd ma ułatwić kibucom i kwucocom należącym do Związku Ogólnych Syjonistów ich rozbudowę.

Keren Haowejd ma stworzyć podstawę dla instytucji gospodarczych ruchu ogólnosyjonistycznego.

Keren Haowejd ma udzielić pomocy naszym rzemieślnikom w formie pożyczek na zakupno maszyn czy przez zasilenie naszych kooperatywnych kapitałem obrotowym aby towarzyszom umożliwić utworzenie warsztatów pracy w kraju.

Keren Haowejd jest funduszem pomocy konstruktywnej dla ogólnych syjonistów, którzy w ciężkich warunkach dzierżą sztandar ogólnego syjonizmu.

Niech Towarzysze nasi w kraju po czynach naszych, a nie po rezolucjach poznają, że organizacja stoi z nimi i za nimi!

Egzekutywa Krajowej Organizacji Syjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska uchwaliła przeprowadzić w całej dzielnicy akcję na Keren Haowejd Hacijoni w ciągu miesiąca listopada b. r.

Wzywamy wszystkie Komitety Lokalne oraz ogół naszych Towarzyszy i sympatyków do pracy i świadczeń na rzecz tego funduszu odpowiednio do wielkiego znaczenia syjonistycznej tej akcji!

Egzekutywa Kraj. Organizacji Syjon. dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

W Krakowie, dnia 1 listopada 1937.

waków: Fr. Platówny, J. Huppertowej, A. Gołębiewskiego, M. Mossakowskiego oraz A. Mazanka, St. Kruzera i in. Bilety sprzedaje kasa teatru miejskiego.

— **PREMIERA W BAGATELI.** Znany w całej Polsce artysta Tadeusz Pilarski rozpoczyna dziś gościnne występy w Bagateli w rewii pt. „Czarowny walc“. Wraz z gościem wystąpią Oleńska, Konarzewska, Przymusińska, Refren, Ostrowski i inni.

— **SYMCHE NATAN NA CZELE WARSZAWSKIEGO TEATRU LUDOWEGO.** Znany aktor trupy wileńskiej S. Natan, który występował przed dwoma laty z takim powodzeniem w Krakowie rozpoczyna w piątek 5 listopada występy w Teatrze żydowskim.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Magiczny klucz“ i „Kochana dziewczyna“.

APOLLO: „Siódme niebo“ (Simone Simon, Henry King).

ATLANTIC: „Droga do Rio Janelro“ (Käte Nagy) i „Postrach opery“ (Borys Karloff, Warner Oland).

BAGATELA: Rewia: „Czarowny walc“ oraz film.

PROMIEN: „Koncert dworski“, film niemiecki.

SZTUKA: „Trójka hultajska“.

STELLA: „Piętro wyżej“.

UCIECHA: „Zaginiony horyzont“ (reż. Frank Capra).

WANDA: Czar Cyganerii (Jan Kiepura, Marta Eggerth).

— <> —

— **DZIŚ we środę i w każdą środę Five-o'clock „Bojanowa“ od 7—9 w „Casanowie“.** Orkiestra E. Brüh. Kwiaty bezpłatnie z Palais de Fleurs.

— <> —

— **Z „EZRY CHALUCOWEJ“.** Dziś posiedzenie Komitetu Lokalnego o godz. 7.30 wiecz. w lokalu ul. Grodzka 9, II. p.

między gangsterem a jego matką:

„Może jeszcze filiżanka kawy?“

„Dziękuję, matko, muszę już odejść“.

„Tak, już późno. Czy wzięłaś ciepłą bieliznę?“

„Tak“.

„A czy masz wszystko, co potrzebne? Rewolwer, kastet, powieść Wodehouse'a, wytrych, maskę?“

„Tak jest, mam“

„Niech cię więc Bóg prowadzi i pamiętaj zawsze o tym, co nieboszczyk ojciec ci zalecał: Bądź ostrożny, czytaj Wodehouse'a i nie strzełaj nadaremnie“.

Jestem więc, jak już powiedziałem bardzo popularny w więzieniach amerykańskich i wśród pacjentów. Muszę jednak powiedzieć, chociaż nazwać mnie można niewdzięcznikiem, że nie bardzo jestem zadowolony. Nie mogę się oprzeć tęsknocie za kilku zdrowymi i normalnie z wolności korzystającymi czytelnikami. Napewno jest rzeczą chwalebna, że się moich książek używa jako środka przeciw katarowi i ospie, dużą też mi daje satysfakcję świadomość, że ciężką pracę rozpruwania kas ułatwia lektura moich powieści. A jednak stale mnie prześladowa ta tęsknota za innym czytelnikiem. Zdawało mi się przed dwoma laty, że jeszcze jestem bliskim celu.

Miałem mianowicie przy stole jako swą sąsiadkę starą damę, jedną z owych sympatycz-

nych starszych pań, które mimo swego wieku zachowują dość mądrości i znajomości ludzkiej by natychmiast poznać się na walorach swego sąsiada.

„Co za szczęśliwa chwila w mym życiu“ — zaczęła — „pan nawet nie ma pojęcia, jak jestem szczęśliwa. Czytałam wszystko, co pan napisał“.

Badawczo spojrzałem na nią. Na jej twarzy nie było śladów choroby. Gdyby istniały jakieś wyścigi dla dam 60-letnich, pierwszaby dobiegła do mety.

„Czy w rodzinie pani było dużo wypadków chorób“ — spytałem dla pewności?

„Nie było żadnych, wszyscy jesteśmy zdrowi i wszyscy zachwycamy się pańskimi książkami. Mój najstarszy syn nie czyta żadnego innego autora prócz pana. Teraz jest w Ameryce“.

Brzmiało to podejrzenie. „W Sing Sing?“

„Jest członkiem poselstwa w Waszyngtonie“

„A czy jest zdrowy?“

„Nigdy jeszcze nie chorował?“

„A mimo to czyta moje książki?“

„Wszystkie, moi wnukowie też. W ich pokojach leżą całe stosy. A gdy dziś wrócę do nich — jakaż będzie ich radość, gdy się dowiedzą, że moim sąsiadem był Edgar Wallace“.

(tłum.—af)

Przegląd gospodarczy

O racjonalną kolonizację w Palestynie
żydowskiego stanu średniego z Polski

Referat wybitnego fachowca agronoma inż. S. Dyka

Na zaproszenie Banku Polska-Palestyńskiego wygłosił w lokalu Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej jeden z najwybitniejszych fachowców w dziedzinie kolonizacji Palestyny, inż. Salomon Dyk, referat p. t. „Możliwości kolonizacji w Palestynie żydowskiego stanu średniego z Polski“.

Wobec doborowej publiczności, wśród której znajdowali się wybitni przedstawiciele świata gospodarczego, naukowego i dziennikarskiego zagal referat w zastępstwie przeszkodzonego chorobą p. Lewitego inż. Józef Thon, który w dłuższym wywodzie przedstawił aktualne zadania Banku Polsko-Palestyńskiego na te zagadnienia, któremu poświęcony był referat. Bank przystępuje obecnie, obok normalnych czynności bankowych, do współdziałania i pomocy dla przyszłych emigrantów do Palestyny, którzy zamierzają przygotować sobie egzystencję jako rolnicy, rzemieślnicy itd. drogą poczynienia pewnych inwestycji gruntowych na wsi lub w mieście. Witając prelegenta kreśli pokrótce jego duże zasługi dla dzieła kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Inż. Dyk, który obecnie wrócił po spełnieniu swej misji jako członek Komisji Studiów Rządu Polskiego na Madagaskarze, w ciągu ostatnich trzech dziesięcioleci pracował kolejno jako ekspert rządu niemieckiego, polskiego, a w ostatnich latach Agencji Żydowskiej i Piki w dziedzinie osadnictwa.

W niezwykle interesującym i nader rzeczowo opracowanym referacie przedstawił z kolei prelegent w dwugodzinnym wywodzie rozwój i etapy kolonizacji żydowskiej w Palestynie w ostatnich 40 latach, ze szczególnym uwzględnieniem typów osadnictwa w okresie powojennym. Na te zbadań przez siebie osiedli i kolonij charakteryzuje prelegent typy gospodarki mieszanej, ekstensywnej, intensywnej, kolonie rolnicze, gospodarstwa ogrodnicze, kwater kolektywistyczne, osiedla spółdzielcze, poczynając od założonych przed blisko półwieczem kolonij rosyjskich aż po rozbudowane ostatnie osiedla Żydów niemieckich. Inż. Dyk poddaje krytycznej analizie i ocenie podłożo gospodarki kwuc i osiedli, utrzymywanych przez fundusze publiczne, których konieczności istnienia wprawdzie nie zapoznaje, ale które w poważnej mierze nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Szczególnie zatrzymał się prelegent dokładnie na omówieniu form i akcji pomocy kolonizacyjnej dla Żydów niemieckich, rozwiniętej w ciągu ostatnich czterech lat.

Na tle pomocy, udzielanej Żydom niemieckim i grupom robotniczym przez fundusze publiczne, przedstawia inż. Dyk smutną sytuację Żydów polskich, stanowiących większość Jiszuwu, Niema instytucji, która by się opiekowała emigrantem żydowskim z Polski, tworząc dla niego możliwości kolonizacyjne. Stan ten doprowadza do rozpaczli-

wej sytuacji, która musi w najrychlejszym czasie ulec zmianie. Odlam Żydów polskich w Palestynie, który, pomijając robotników, niemal w zupełności nie korzysta z funduszy publicznych, pochodzących z powszechnych zbiorów, musi rozwinąć silną inicjatywę prywatną, mogącą skompensować powyższe braki. Prelegent z całą stanowczością stwierdza, że Żyd polski jest najlepszym w Palestynie rolnikiem i kolonizatorem oraz że nie ustępuje on, jako fachowiec rolnik fachowcowi rolnikowi niemieckiemu czy polskiemu. Niestety, nale-

Świadectwa przemysłowe nar. 1938

W najbliższych dniach wydane będą obwieszczenia izb skarbowych w sprawie nabywania świadectw przemysłowych na rok 1938. Nowe patenty sprzedawane będą już do końca b. r. Równocześnie wprowadzona będzie sprzedaż świadectw przemysłowych za pośrednictwem organizacji kupieckich i rzemieślniczych. Termin sprzedaży świadectw przemysłowych ostatecznie upływa z dniem 31 grudnia i nie będzie przez władze skarbowe przedłużony.

Czy akcja przeciw kupcom żyd. wchodzi w zakres urzędowej działalności wójta

(Zagos) Do jednego ze związków kupieckich w większym mieście prowincjonalnym nadeszło urzędowe pismo od wójta gm. Motykały w Łyszczyskach (pow. Brześć n/Bugiem) następującej treści: (podajemy w całości)

„W dniu 10 każdego miesiąca przy stacji kolejowej Łyszczycy, gminy tutejszej odbywają się wielkie targi, na które w dużej ilości okoliczna ludność spędza trzodę chlewną i bydło.

Ponieważ zbyt przez rolników bydła i trzody chlewnej zależy w dużej mierze od zapotrzebowania rynków prośbę o powiadomienie możliwie do dnia 1. XI. r. b., czy możemy liczyć na przyjazd kupców chrześcijan w dniu 10/XI r. b. do Łyszczyc na targi wielkie, aby ogłosić miejscowej ludności o dostarczeniu jaknajwiększej ilości bydła i trzody chlewnej, a tymczasem uniknąć sprzedaży pośrednikom wyznania niechrześcijańskiego“.

Na kopercie nalepiony był znaczek pocztowy urzędowy.

Izby Przem.-Handlowe przeciw nowym ciężarom podatkowym

(Zagos) Jak wiadomo wiosną br. został do sejmu wniesiony projekt uregulowania finansów komu-

ny stwierdzić, że żydowski stan średni z Polski jest w obecnej chwili niemal zupełnie wydany na pastwę losu.

Z tym większym uznaniem i satysfakcją należy powitać inicjatywę Banku Polsko-Palestyńskiego, który chce, jako instytucja wybitnie społeczna, stworzyć oparcie i instrument organizacyjny dla tej właśnie kategorii emigrantów, względnie przyszłych emigrantów. Zarówno ludzie, patronujący tej akcji, jak i jej cele budzą pełne zaufanie. Mówca, jako znający wszechstronnie potrzeby kolonizacji w Palestynie, wita entuzjastycznie podjętą przez Bank inicjatywę, stawiając swoją osobę do dyspozycji na terenie Palestyny dla akcji Banku.

Podziękowaniem dla prelegenta, który na prośbę Zarządu Banku zgodził się objąć funkcje honorowego doradcy Banku na terenie Palestyny w dziedzinie ekspertyz i inwestycji kolonizacyjnych przyszłych emigrantów, zamknął inż. Thon niezwykle udany wieczór, który zainaugurował nowy rozdział działalności Banku Polsko-Palestyńskiego.

nalnych, który przewidywał nowe obciążenia w rzecz samorządów terytorialnych.

Komisja skarbowej sejmu zajęła wobec tego projektu stanowisko zdecydowanie negatywne.

Obecnie sprawa reformy finansów komunalnych jest rozpatrywana przez organizację gospodarczą. Na ostatnim posiedzeniu z dnia 28/X r. b. Komisja Skarbowej Izby Przem.-Handlowej w Warszawie postanowiono nie dopuścić do dodatkowych obciążeń, przyczym wyrażono pogląd, że sanacja finansów komunalnych winna iść po linii: a) zwiększenia udziału miast w podatkach państwowych, b) zmniejszenia zakresu spraw zleconych przez państwo samorządowi.

Próba akcji samopomocowej wśród żydowskich domokrążców na Śląsku

(Zagos) Jak już donosiliśmy, sytuacja domokrążców, agentów-sprzedawców i akwizytorów żydowskich na Śląsku jest bardzo ciężka. Jest ona skutkiem nie warunków gospodarczych lecz różnych zarządzeń władz administracyjnych, zmierzających do ograniczenia roli i znaczenia tej formy handlu, która na Śląsku jest bardzo rozpowszechniona i dotychczas pomyślnie się rozwijała. Ciężkie położenie doprowadziło do niezdrowej konkurencji a zubożeni domokrążcy nie mogą obecnie otrzymać na kredyt towaru do rozsprzedaży, bo nie są w stanie dać kupcom zabezpieczenia ani gwarancji.

Aby zapobiec niektórym skutkom złej sytuacji, akwizytorzy zorganizowali niedawno spółdzielnię pracy p. n. „Dar“ z siedzibą w Katowicach. Spółdzielnia która liczy kilkaset osób, będzie reprezentowała członków wobec kupców i zawierała umowy o rozprawienie towaru z poszczególnymi kupcami.

Hurtownicy chętnie wchodzi w stosunki ze spółdzielnią ponieważ daje ona gwarancje, których pojedynczy akwizytor dać nie może.

Spółdzielnia ma również na celu sprawiedliwy rozdział pracy i przeciwdziałanie szkodliwej walce konkurencyjnej. Akwizytorzy mają nadzieję, że spółdzielnia pomoże im w walce o kawałek chleba.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Wielka miłość“

Sztuka w trzech aktach (pięciu odsłonach) Franciszka Molnara.

Molnar jest pisarzem europejskim — rozumie nie na miarę Andree Gide'a lub Pawła Valery'ego, Moznaby raczej powiedzieć pisarzem kosmopolitycznym, mile widzianym we wszystkich teatrach, które mają — rasową aktorkę i dobrego amanta. Jest w miarę sentymentalny, ale podaje nam sentyment w sposób pelen umiaru i okrasza go wytwornym dowcipem. Jest w literaturze świeżym causeurem, który towarzystwa nie bawi płaskimi dowcipami. Nie porusza problemów zbyt głębokich, ale nie chce też być nudnym moralizatorem, bo wie, że człowiek jest istotą niepoprawną a słabostki są w nim silniejsze od szczytnych zasad. Jest zajmujący, ale nie trywialny, jednym słowem, jest pisarzem nie głębokim, ale europejskim o dużym smaku i kulturze.

„Wielką miłość“ napisał Molnar dla pięknej swej żony Lili Darvas. Zdaje się, że większość dramatów Molnara w ten sposób powstała. Pani Darvas musiała jednak w „Wielkiej miłości“ mieć od powiedniego partnera, którym we Wiedniu był Hans Jaray. Przed kilku miesiącami gościliśmy u nas w Krakowie zespół wiedeńskiego Volksteatru z panią Darvas i Hansem Jarayem na czele, a zespół ten wystawił m. in. też i „Wielką miłość“. W swej recenzji wspominałem wtenczas, że u nas w Krakowie rolę Malgosi, którą tak dyskretnie grała pani Darvas, zagra p. Jaroszevska z o wiele

większą werwą. Było to widocznie jakieś magiczne zaklęcie, bo oto mamy teraz sposobność porównania obu tych kreacji.

U nas w Krakowie wystawiono „Wielką miłość“ bez ostatniej odsłony. Nie można odmówić reżyserowi p. Karbowskiemu, który sztukę należycie zmontował, nadał jej odpowiednie tempo i postarał się dla niej o pełną smaku oprawę — pewnej racji, bo sztuka kończy się u nas w Krakowie sceną najmocniejszą. Z drugiej jednak strony epilog opuszczony w naszym teatrze ma w sobie cierpką smak molnarowskiego sceptycyzmu, który daje wprawdzie happy end, ale nie tak typowo banalny. Bo trzeba wam wiedzieć, że bohaterką „Wielkiej miłości“ jest kobieta dzielna, odważnie borykająca się z życiem i wierząca, że można w życiu wszystko przewidzieć i wszystko uregulować. — Spotyka na swej drodze młodego człowieka z gatunku ptaka niebieskiego. Dochodzi między nimi do walki, bo ten awanturnik, który w gruncie rzeczy jest uczciwym chłopcem, zabiera jej młodszą siostrę, a z tej walki wychodzi Malgosia z połamanymi skrzydłami. Przekonała się bowiem, że życie nie jest równaniem algebraicznym, że wielką miłość to miłość bez żadnego celu, nieobliczalna w swych następstwach i żywiołowa w swej potędze. Tak się u nas w Krakowie kończy sztuka Molnara. Goście wiedeńscy dali nam jeszcze epilog, przedstawiający nam, jak po tej wielkiej scenie, bohaterka wraca do domu nie tak już czupurna cichsza, spokojniejsza i bardziej zrezygnowana, przekonała się bowiem, że w życiu nie można wszystkiego uregulować, nie można wszystkiego przewidzieć. Jesteśmy jednak o nią spokojni, bo jej towarzyszem życiowym będzie Ludwik, człowiek spo-

kojny, zrównoważony który w dodatku ją bardzo głęboko kocha.

P. Jaroszevska zagrała mocno dramatyczną rolę Malgosi po mistrzowsku. Jej koleżanka wiedeńska była Malgorzatą powściągliwą i pełną dystynkcji, ale p. Jaroszevska ma więcej temperamentu, werwy, jest aktorką może bardziej rasową. Czasami miało się nawet wrażenie, że temperament ją unosi, jak np. w scenie, kiedy rzuca na ziemię puderniczkę, ogółem jednak biorąc nasza artystka nie tylko dorównywuje swej koleżance wiedeńskiej — lecz pod wieloma względami ją przewyższa.

O reszcie zespołu tego niestety powiedzieć nie można, chociaż poziom całego przedstawienia był wcale wysoki. Napewno p. Moissi-Tervin miała w sobie więcej wdzięku jako ekscelencja, ale i nasza p. Korecka daje nam sylwetkę soczystą i pełną werwy. Jaray jako malarz uwodziciel, jest czarujący, ale i p. Węgrzyn nie sprawił rozczarowania swym wielbicielek. Rolę młodszej siostry z dużym umiarem zagrała p. Niedziałkowska, a soczyste epizodyczne postacie stworzyli nam pp. Mrowińska i Romowicz oraz p. Opaliński.

Przedstawienie więc było na poziomie, ale wiedeńscy są niedoścignieni w prowadzeniu dialogu, którego mistrzami byli p. Darvas i p. Jaray. P. Węgrzyn był tylko miłym łobuzem, podczas gdy Jaray miał w sobie fascynujący wdzięk młodego lekkoducha. P. Modzelewski jako Ludwik bardzo solidnie gra rolę spokojnego i zrównoważonego Ludwika, ale mam wrażenie, że tę postać nieco zdegradował do poziomu jakiegoś głupca. Reasumując — stwierdzić możemy, że teatr nasz dostał wreszcie sztukę kasowo sukcesową.



ŚRODA, 3 listopada.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół a) „Z przayód leśnego ludka“ pog. Lucyny Krzemienieckiej dla dzieci młodszych, b) piosenki ludowe w wyk. Chóru Miedzyskoln. pod. T. Mayznera; 11.40 Muzyka o. perowa z płyt; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Audycja południowa, w przerwie o 12.20 dziennik poludniowy; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt. 15.35 Lokalne wiadomości gospo. darcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Listopad“ pogadanka St. Sumińskiego dla dzieci starszych; 16.00 Skryzanka językowa w opr. prof. W. Doroszewskiego; 16.10 Orkiestra rozrywkowa pod dpr. Br. Nagujewskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Polskie formacje wojskowe na wachodzie w roku 1917 — odczyt wygl. dr. Wacław Kipiński; 17.15 Arle i pieśń w wyk. Marii Trampczyńskiej (kontralt) akomp. Wł. Baczkowski; 17.50 „Rzeczy znalezione“ pogad. wygl. Karol Fürgang; 18.00 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski Dziennik Sportowy; 18.20 Koncert poświęcony pamięci Stanisława Lipskiego. W wyk.: Olga Martusiewicz (fort.), Maria Biedkowska (śpiew), St. Mikusewski (skrz.), zespół chóralny pod dyr. B. Wallek-Walewskiego; 18.50 Sprawy społeczne; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 „Kapsz jedwabnego przyjaciela“ nowela lotnicza Janusza Melsnera; 19.20 Koliysanki regionalne w wyk. Al. Bojickiego (cytra); 19.35 „Śladami myśli prof. Twardowskiego“ odczyt; 19.50 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 20.00 Koncert kameralny. Wyk.: Maria Billńska-Bielego, wa (fort.) St. Mikusewski (skrz.), H. Zaryski (altówka); 20.30 „Zagadnienia...“: „Idea Jagiellońska“ wygl. dr. A. Vetulani, prof. U. J. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Ryszarda Wernera (fort.); 21.40 „Piękno mowy polskiej“ kwadrans poezji w opr. Fr. Siedleckiego; 22.00 Transmisja z Queen's Hall w Londynie: Ludwik v. Beethoven IXta symfonia d. moll — ork. symf. BBC. pod dyr. A. Toscaniniego; 22.15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Warszawa 6.15 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 p. Kraków; 20.00 Popularni pieślarze (płyty); 20.45 — 23.25 p. Kraków; nast. płyty.

Lwów 6.15 — 18.45 p. Kraków; 18.45 Gasetka informacyjna w języku ukraińskim; 18.55 Płyty; 14.55 Głębka lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.20 — 20.00 p. Kraków; 20.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. Tria salonowego; 20.23 — 23.25 p. Kraków.

Katowice 6.15 — 18.00 p. Kraków; 18.00 Koncert styczni; 18.15 Płyty; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przem. myślni ciężkiej; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Wiadomości giełdowe; 14.45 — 18.15 p. Kraków; 18.15 „Jedmy więcej jarysu“ — pogad.; 18.25 „Knieki śląskie“; 18.45 „Przeład życia gospodarczego śląska“; 18.55 — 20.00 p. Kraków; 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“; 20.45 — 23.25 p. Kraków.

Łódź 6.15 — 15.00 p. Kraków; 15.00 Lit ratura przez Mikrofona dla wszystkich; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Płyty; 18.40 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radowej; 18.55 — 20.00 p. Kraków; 20.00 Koncert solistów; 20.30 „Życie m. Łodzi“ — „Zapomniany uczyony“ — felieton; 20.45 — 23.25 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12.00 Koncert rozrywkowy; 15.15 Aud. dla dzieci; 17.30 Współczesna muzyka austriacka; 19.25 Koncert abonamentowy Wied. Ork. Symf. pod dyr. Kabasty; 22.20 Muzyka taneczna.

Rzym 21.00 „Consuelo“ — opera Bendana. Radio Paris 18.00 Koncert orkiestrowy; 19.30 Aud. z cyklu: „Dzieje teatru lirycznego we Francji od roku 1900“, w progr. Charpentier; 21.30 Teatr Wyobraźni; 22.10 Kabaret muzyczny; 23.05 Koncert symfoniczny.

Budapest 18.30 Solo na tarogato; 19.30 „Tannhäuser“ — opera Wagnera, tr. z Węgierskiej Opery Królewskiej; 23.25 Muzyka taneczna.

Praga 15.30 Koncert; 20.00 Festival Mozarta pod dyr. Bruno Waltera; 22.35 Teatr Wyobraźni: „Bursa“ — wg Szekspira.

Sztokholm 17.05 Aud. dla dzieci; 17.45 Wesola audycja; 19.30 Koncert orkiestrowy; 20.55 Koncert na wilonca. i ork. Saint-Saens w wyk. G. Piatigorskiego i ork.; 23.00 Muzyka taneczna.

WĘDRÓWKI MUZYCZNE

NOWY CYKL AUDYCYJ MUZYCZNYCH

Cykl 18 audycji, nazwany „Wędrownkami muzycznymi“, który rozpoczęło Wilno w dniu 7 października. Jest to także jedna próba nmuzykalnieia słuchaczy radiowych. Zarówno wykłady z historii muzyki, omawiające w

„ASLIB“ WIE WSZYSTKO

LONDYN, w listopadzie.

W Cambridge odbyła się w ostatnim tygodniu konferencja „Związków specjalnych bibliotek i biur informacyjnych“ — „Association of Special Libraries and Information Bureaux“. — W angielskim ten potwór zajmuje aż ośmnaście zgłosek, dlatego nazywa się go popularnie skrótem „Aslib“. Słowo bez znaczenia, ale dlatego wiele się pod nim kryje.

Chce pan wiedzieć, jakie doświadczenia zrobiono w południowej Ameryce, zaszczepiając wodom zarazki gruźlicze? Albo po jakim kursie notowano bawełnę na nowojorskiej giełdzie 12 sierpnia 1898 roku? Albo ile plugów motorowych sprzedano w roku przeszłym w unii południowo-afrykańskiej? Które dzieła Cézanna i w jakiej amerykańskiej galerii są umieszczone? Jak przedstawia się ustawodawstwo krajowców w Nowej Gwinei? Czy technika kolorowej fotografii ulega jakimś zmianom w klimacie tropikalnym? Czy w roku 1840 znano już w Anglii zapalki? „Aslib“ udziela wyjaśnień w prostszych i mniej skomplikowanych wypadkach sam ma odpowiedź na składzie. W wypadkach bardziej skomplikowanych wskazuje pytającemu odwrotnie, prostą drogę do źródła informacji. Skie-

o wszystkich zdobyczach i wynalazkach. Natomiast na polu nauki pokrewnej, do której musi często sięgnąć, chcąc ją wykorzystać dla swojej pracy, błędzi tak samo jak laik. W tysiącach laboratoriów podlega się różne eksperymenty, pisze się dziesiątki tysięcy ciekawych dysertacji, zbiera daty, czyni badania — rezultaty znajdują się w archiwach i pismach fachowych. Twórcy „Aslibu“ chcieli te wszystkie nagromadzone skarby nauki i wiedzy wyciągnąć z ukrycia i utworzyli coś w rodzaju domu clearingowego, — clearingu między poszczególnymi gałęziami wiedzy, między nauką a praktyką.

Wielkie firmy przemysłowe, urzędy państwowe, komercyjne i naukowe zrzeszenia, uniwersytety, prywatni uczeni i badacze, bibliotekarze, technicy, nauczyciele są członkami „Aslibu“. Każdy, kto płaci wkładkę, może zostać członkiem „Aslibu“ i korzystać z jego usług. „Aslib“ ma stosunki na całym świecie i na jego konferencje przyjeżdżają fachowcy ze wszystkich stron świata.

Konferencje te nie budzą wielkiego echa. Zajmują się techniką i metodą informacji, zastanawiają się nad tym, jak coraz bardziej i lepiej rozbiudować obsługę „Aslibu“.

Ostatnia konferencja „Aslibu“ w Cambridge, miała jeden punkt obrad, który zaciekawia także i szerszą publiczność. Chodzi mianowicie o wykorzystanie mikrografii przy reprodukcji książek i dokumentów.

Dochozły już o tym wieści z Ameryki, ale teraz ta fascynująca możliwość stała się rzeczywistością. Mikrofilm zredukował stronice wielkiego tomu do formatu znaczka pocztowego. Za kilka miesięcy pojawią się w obrocie handlowym aparaty nie droższe od maszyny do pisania, które umożliwią czytanie takiej rolki celulooidowej w domu, tak jak się czyta normalną książkę, w jej anturalnym druku. Grube foliady dzięki mikrografii stają się mikroskopijnymi książeczkami i całą bibliotekę można w ten sposób przesać jako maleńką przesyłkę, pocztą lotniczą.

W wielkich bibliotekach i archiwach amerykańskich przechowuje się już w ten sposób roczniki różnych dzienników i czasopism. Brytyjskie muzeum otrzymało zlecenie od amerykańskich instytucji na wykonanie mikrofilmów ze wszystkich angielskich książek, które się pojawiły do roku 1550.

„Aslib“ specjalnie zainteresował się tym nowym wynalazkiem. Skondensowana w rolkach celuloidowych nauka daje się znacznie łatwiej magazynować i transportować. Dzięki temu wynalazkowi „Aslib“ nie będzie musiał teraz odsyłać pytania z dziedziny literatury do innych źródeł, ale będzie mógł służyć biblioteką w mikroskopijnym formacie. Biblioteka nie zajmie teraz więcej miejsca niż katalog, który ją dotychczas rejestrował. (S.)

Z okazji zereczyn naszego kolegi ROMANA KANDLA z p. HELENA HORNERÓWNA składają najserdeczniejsze gratulacje
4926g Pracownicy firmy D. Mał, w Krakowie.

DO WŁOCHI

czeki turyst. paszporty, bilety kolejowe „ARGOS“ Warszawa, Wierzbowa 6, tel. 334-34
kraków, Szczepanska 7, tel. 159-99

rowuje pytającego do argentyńskiego ministerstwa rolnictwa, departamentu weterynarii, referenta X. Y. Podaje dokładny numer brazylijskiej gazety medyczo-weterynaryjnej, podaje tytuł sztandarowego dzieła sławnego antropologa N. N. o Nowej Gwinei, uprzystępnia nieogłoszone statystyki Izby handlowej w Kapsztadzie, ułatwia porozumienie z panem S. S. sławnym amatorem-fotografem, który w zeszłym roku zwiedził Afrykę podzwrotnikową i który uchodzi za autorytet w swoim fachu.

„Aslib“ posiada ogromną kartotekę: 750.000 wycinków z 14.000 czasopism w rozmaitych językach i wszystkich gałęziach wiedzy, znajduje tam rokrocznie pomieszczenie. Co roku wychodzi mniej więcej 14.000 książek naukowych i technicznych — „Aslib“ rejestruje je co miesiąc w specjalnych katalogach. Poza tym prowadzi Aslib indeks prac i dokumentów nieogłoszonych. Kataster adresowy, który z roku na rok bardziej pęcznieje, obejmuje instytucje naukowe, laboratoria, biblioteki, ekspertów, specjalne filmy różnego rodzaju i wszystkich krajów.

Teoretycy i praktycy, uczeni i przemysłowcy, zebrali się przed czterem laty, ażeby powołać do życia „Aslib“. Oni wszyscy odczuwali gorącą potrzebę znalezienia drogowskazu w labiryncie współczesnych nauk i wiadomości. Przy stałe narastającym, nieskoordynowanym, międzynarodowym chaosie naukowym naszych czasów, niemożliwe jest ogarnięcie całokształtu wiedzy. Nawet specjalista natrafia na trudności, jeśli chce w swojej własnej dziedzinie być zawsze poinformowany

chronologicznym porządku różne epoki i style jak i analizy form muzycznych, nie dają się pomieścić w ramach kilku, czy nawet kilkunastu pogadanek. Korzyści z ich wysłuchania nie zawsze odpowiadają nakładowi i umiejętności prelegentów. Słuchaczowi bowiem pozostaje w pamięci bardzo nie wiele z podanych mu dat i nazwisk.

„Wędrownki muzyczne“ próbują innej metody, metody geograficznej. Omawiają one role poszczególnych krajów w rozwoju muzyki. W zależności od znaczenia tej roli muzyce danego kraju poświęcona jest jedna lub kilka pogadanek. Nie chodzi w nich przy tym o szczegóły, dotyczące życia i twórczości najwybitniejszych kompozytorów, lecz podkreślenie cech najbardziej typowych. o

gólnych dla danego środowiska. Autorka tych pogadanek p. Zofia Ławęska stara się o zwrócenie uwagi na odrębności narodowe w muzyce.

Ujęte w sposób możliwie popularny, „Wędrownki muzyczne“ zawierają charakterystyki muzyki włoskiej, francuskiej, niemieckiej, polskiej i innych. Starannie wybranych przykładów jako ilustracji dostarcza bogata dyskoteka Rozgłośni Wileńskiej. Przeznaczone właściwie dla starszej młodzieży „Wędrownki muzyczne“ mogą być słuchane i przez starszych słuchaczy. Najbliższa pogadanka w dniu 4 listopada wygłoszona zostanie o godz. 15.45 i poświęcona będzie operze włoskiej.



KARTA ZAMOWIENIOWA

Do

WYDAWNICTWA Dra S. SEIDENA

W KRAKOWIE

Rynek Gł. 41

Subskrybuję na podanych w czasopiśmie warunkach:

PISMA Ozjasza Thona

Należność proszę pobierać za zaliczką przy wysyłce każdego tomu.

Imię i nazwisko _____

Miejsce zamieszkania _____

N. D.

Dr. Roman Kolber

lekarz chorób dzieci
Starowińska 28
 D O W R Ó C I Ł

KRONIKA

LISTOPAD

Wschód słońca
 6 g 16 m

3

Zachód słońca
 15 g 58 m

S R O D A 29 Cheszwana 5698

Losowanie pożyczki konwersyjnej

Losowanie XXV 4% pożyczki konwersyjnej m. Krakowa z r. 1925 odbyło się wczoraj w sali posiedzeń Ratusza pod przewodnictwem wiceprezydenta m. dr Klimeckiego.

Według planu umorzenia wylosowane zostały: Serja A1 szt. 31 po zł. 10.— Nr 155, 168, 197, 250, 279, 396, 407, 423, 573, 624, 641, 654, 659, 789, 828, 855, 1198, 1418, 1528, 1593, 1942, 1932, 2144, 2185, 2211, 2348, 2394, 2451, 2494, 2543, 2733. Serii A szt. 19 po zł. 40.— Nr 167, 371, 378, 397, 457, 557, 617, 641, 673, 676, 699, 881, 971, 1026, 1292, 1308, 1311, 1694, 1722. Serii B1 szt. 16 po zł. 60.— Nr 41, 59, 153, 311, 335, 521, 627, 646, 733, 736, 816, 829, 833, 922, 930, 1474. Serii C1 szt. 14 po zł. 120.— Nr 53, 74, 217, 268, 636, 663, 750, 852, 870, 922, 1033, 1055, 1063, 1313. Serii B szt. 11 po zł. 210.— Nr 62, 106, 224, 293, 489, 492, 518, 739, 802, 811, 832. Serii D1 szt. 6 po zł. 310.— Nr 135, 199, 240, 283, 342, 363. Serii C szt. 14 po zł. 420.— Nr 108, 110, 185, 417, 488, 560, 580, 624, 838, 925, 991, 1021, 1184, 1300. Serii E1 szt. 6 po zł. 620.— Nr 147, 162, 202, 246, 428, 474. Serii D szt. 5 po zł. 1.050.— Nr 75, 208, 274, 278, 300. Serii E szt. 3 po zł. 2.100.— Nr 45, 81, 152.

Wybryki antysemickie w Krakowie

Wybryki antysemickie na ulicach Krakowa powtarzają się ostatnio coraz częściej. Zarówno ulice śródmieścia jak też dzielnica podgórska są terenem, gdzie hulają bezkarnie przeróżnego rodzaju osobnicy, którzy napadają przechodniów żydowskich i biją ich dotkliwie. Spodziewać się należy, że władze bezpieczeństwa w zdecydowany sposób położą kres tym wybrykom.

Echa aresztowania burmistrza Jaworzna

Pisaliśmy ostatnio na tym miejscu, że w związku z ujawnieniem nadużyć w magistracie jaworzńskim, aresztowano burmistrza m. Jaworzna Franciszka Racka, którego osadzono w więzieniu św. Michała w Krakowie.

Do sądu wpłynęła obecnie prośba obrońcy aresztowanego burmistrza, który wnosi o wypuszczenie Racka na wolną stopę. Próbe swą motywuje obrońca złym stanem zdrowia burmistrza Racka wskazując na to, że był on swego czasu ofiarą poważnego wypadku w kopalni węgla. Prośba będzie rozpatrzona przez władze sądowe w najbliższych dniach.

Przejechany karetką Ubezp. Spół.

Onegdaj pod Bolesławiem karetka pogotowia Ubezpieczalni Społecznej z Sosnowca najechała na robotnika Witolda Fajfra, który wskutek uderzenia wachlarzem auta doznał ciężkich obrażeń. Fajfra w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala.

Winę wypadku ponosi sam poszkodowany, który niosąc długą deskę, zawadził nią o karetkę, rozbijając szklą w reflektorach auta.

Trzej braciszkwowie

W Będkowicach k. Ojcowa w czasie odbywającego się tam wesela powstała między uczestnikami bójką, w czasie której bracia Kubarowie: Władysław, Antoni i Czesław, uzbrojeni w rewolwery i tepe narzędzia pobili tak niebezpiecznie Indykę, że ten zmarł na miejscu.

Sprawcy bestialskiego mordu zostali już ujęci przez policję.

Trzy samobójstwa w Krakowie

Sekretarz starostwa zastrzelił się na plantach

Kronika dnia notuje trzy wypadki samobójstw na terenie Krakowa. I tak do jednego z zakładów fryzjerskich Krakowa przyszedł młody mężczyzna, który oczekiwał swej koleżki. W pewnym momencie mężczyzna ów dobył rewolweru i wystrzałem w głowę pozbawił się życia.

Jak stwierdzono, był to 30-letni Julian Motylewicz, który popełnił samobójstwo na tle zawodu miłosnego.

Drugi wypadek zanotowano w okolicy mostu Dębnickiego. Tutaj skoczyła w nurty

Wisły 28-letnia Sara Gellerówna, modniarka zamieszkała przy ulicy Zwierzynieckiej 10. Przechodnie pospieszili samobójczyni z pomocą i wydobyli ją z wody. Gellerówną przewieziono następnie do domu.

Wreszcie w okolicy Głównej Poczty popełnił samobójstwo 32-letni Marian Salawa, sekretarz starostwa w Nowym Sączu. Salawa pozbawił się życia, strzelając sobie z rewolweru w okolicę serca. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon.

Wywiad z P. I. M-u i wizja lokalna

Czego domaga się bandyta Żelazny w przededniu rozprawy

Przebywający w więzieniu św. Michała bandyta Stanisław Żelazny oczekuje rozprawy sądowej, która odbędzie się jeszcze w ciągu bieżącej kadencji sądu przysięgłych. W związku ze zbliżającym się procesem, obrońca Żelaznego wniósł do sądu trzy wnioski odwodowe.

W pierwszym rzędzie twierdzi Żelazny, że nie ma nic wspólnego z napadem rabunkowym na mieszkanie parasolnika przy ulicy Andrzeja Potockiego w Krakowie. W czasie pościgu, jaki miał miejsce za sprawcami tego napadu, Żelazny — jak twierdzi — został spostrzeżony i dlatego uciekał.

Aby udowodnić, że krytycznego wieczoru było zupełnie ciemno i nie można na tej pod-

stawie dokładnie kogoś agnoskować, wnosi obrona o wywiad w Państwowym Instytucie Meteorologicznym na okoliczność, jakie warunki świetlne były 31 sierpnia br. w godzinach 8 — 8.30 wieczorem.

W dalszym ciągu domaga się obrona przeprowadzenia wizji lokalnej na ulicy Andrzeja Potockiego i przyległych, celem zilustrowania szlaku ucieczki bandyty Żelaznego.

Wreszcie wnosi o powołanie biegłego rusznikarza na okoliczność czy nabój rewolwery, który utkwiał w stopie Żelaznego pochodzi z broni policyjnej czy też z rewolweru innej osoby. Wszystkie te wnioski rozpatrzone będą przez sąd.

Zasądzenie posterunkowego P. P. w Krakowie

Posterunkowy P. P. w Krakowie Józef Stępień odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym za przywłaszczenie 103 zł. Jak z aktu oskarżenia wynika post. Stępień pełnił służbę na ulicach miasta i był w posiadaniu książeczki z blankietami, do ściągania mandatów karnych. Pieniądze z tego źródła miały być odprowadzane w przeciągu 48 godzin.

Stępień nie wywiązał się jednak ze swych obowiązków, nie wpłacił w terminie gotówki, a po upływie 4 miesięcy okazało się, że gotówki nie posiada. Oskarżony o przywłaszczenie odpowiadał wczoraj przed sądem i został zasądzony na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary. Stępień zapowiedział apelację.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr Konopka. Oskarżał prok. dr Gajewski.

Splonęło 13 domów

We wsi Gołębiów, w powiecie radomskim wskutek złego stanu komina, wybuchł pożar na strychu domu Wojciecha Kutkiewicza, który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania, niszcząc ogółem 13 domów mieszkalnych wraz z budynkami gospodarskimi i tegorocznymi zbiorami. Straty wynoszą ponad 60 000 zł. W czasie pożaru 2 osoby uległy poparzeniom

Tragedia miłosna

W Radzanowie, pow. radomskiego, Stanisław Dębosz na tle porachunków osobistych postrzelił ciężko swoją kochankę Zofię Bogacz, po czym sam popełnił samobójstwo, strzelając sobie z rewolweru w skroń. Bogacz Zofia przewieziona została do szpitala w stanie beznadziejnym.

JUTRO 1.SZY KUPON KONKURSU RADIOWEGO.

CHOROBY KOBIECE. Twórcy klasycznych podręczników, omawiających choroby kobiece podnoszą korzystną działalność naturalnej wody gorzkiej „FRANCISZKA-JÓZEFA“, także w zakresie swej praktyki. Zapytajcie Waszego lekarza.

— PLENARNE ZEBRANIE CZŁONKOWSKIE Zw. Prac. Umysł. (Sławkowska 6) odbędzie się we czwartek 7-ma wiecz. Na zebraniu wygłosi referat prezes red. Statter.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 2. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 103.—, Cukier 33.25, Węgiel 23.75 — 23.25, Modrzejów 9.75. Tendencja niejednorodna.

Papiery procentowe: 8% premijowa poz. inwestycyjna I em. 69.75.—, II em. 71.—, 5% premijowa poz. inwestycyjna seryjna I em. 82.25, II em. 83.50, 5% poz. konwersyjna 62.—, 4½% poz. wewnętrzna 55.25 — 55.50, 4% poz. konsolidacyjna grube 59.25 — 59.33, drobne 59.00 — 59.25. Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.50, Holandia 292.60, Londyn 26.25, Nowy Jork czek 5.28¼, Nowy Jork telegraficzny 5.29, Paryż 17.80, Praga 18.25, Sztokholm 155.35, Szwajcaria 122.15. Tendencja niejednorodna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 2. 11. PAT. Ceny orientacyjne bez zmiany. Ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 469, pszenicy 60, ja. camienia 158, owsa 44.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 2. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.60¼, Londyn 21.48½, Nowy Jork 4.52 15/16, Bruksela 73.25, Mediolan 22.84, Amsterdam 229.55, Berlin 173.85, Sztokholm 110.75, Oslo 107.97¼, Kopenhaga 95.00, Praga 15.15, Białogród 10.—, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Banka reszt 3.25, Helsinki 9.52, Japonia 126.35. Tendencja niejednorodna.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 2. 11. Kursy zamknięcia: 8% poz. Dillmowska 51.—, 6½% poz. Dolarowa 54.50, 7% poz. m. Warszawy 50.—. Tendencja utrzymana

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 2. 11. Czynk 16 7/16 — 1/2, 16 12/16 — 3/4, cynk 202 — 203, 202 — 1/2, straits 206 1/2, ołów 17¼ — 5/16, 17 3/8 — 7/16, Miedź 41 11/16 — 3/4, 42 — 1/16, elektrolit 47 — 49, złoto 140.8¼.

— PRZEDŚWIT - HASZACHAR. Dziś 7 wiecz. seminarium kol. mgr Bulwy.

— HEBRAJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE. Zbiórka dziś godz. 7.30 w Żyd. Szkole Handlowej.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN ADRIA — ATLANTIC
 Ważny 3. 11. Wyciąć i przedłożyć do wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, lub w Adm. „N. Dziennika“, Orzeszkowej 7, w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20.

„Czas najwyższy na zdecydowane działanie!...“

List otwarty znanej działaczki społecznej do żony rektora Kulczyńskiego

Lwów, 2. 11. (B). Znana działaczka społeczna, żona majora W. P., pani L. Chomsowa ogłosiła dziś list otwarty do żony rektora Kulczyńskiego, w którym pisze m. in.:

List swój, wielce Szanowna Pani kończy wezwaniem nas, kobiet, do osądzenia postępowania młodzieży akademickiej, ściślej mówiąc, części tej młodzieży. W tym wezwaniu wyczuwa się ciężki zarzut: Kobiety polskie, matki do czegoście dopuściły? Czy to wy wychowujecie tak swoje dzieci, stwarzacie taką atmosferę, w której nie ma miejsca na poszanowanie godności człowieka, dla czci, dla nauki i zasług i rycerskości w walce z przeciwnikami.

W dalszym ciągu p. Chomsowa stwierdza, że rodzice ci „z otwartymi oczyma“ od lat patrzyli z przerażeniem jak propaganda gwałtu i zdziwienia ogarnia coraz bardziej młodzież. Czy też wychowawcy dostrzegli czyhające niebezpieczeństwo? Czy godnie stawili mu czoła? Czy poza nielicznymi wyjątkami zdobyli się na zde-

cydowaną odprawę dla osób, które naruszyły zasady wychowawcze. Zawieszanie wykładów i wydawanie odezw nie są skutecznym środkiem walki z tego rodzaju terrorem. Niejednokrotnie się mówiło, że te środki uderzają przede wszystkim w całą rzeszę biernie zachowującą się młodzieży, biedującej przez lata studiów. Tą właśnie częścią młodzieży winien się specjalnie zająć świat profesorski, poświęcając jej nieco swego czasu poza wykładami. Kierownicy duchowi naszej młodzieży powinni umocnić godność nauki, powinni szczerze i otwarcie podać dłoń tej części młodzieży, która pragnie spokoju i chce się uczyć.

List swój kończy p. Chomsowa następująco: Wybacz Wielce Szanowna Pani, że zarzut jej z moim zarzutem odczuwamy łącznie, lecz nasz ból jest wielki, słowa więc nabrzmiały są goryczą. Nie pora zresztą na oskarżanie, czas najwyższy na zdecydowane działanie!...

Wynik badań naukowych nad mózgiem Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 2. 11. (Sin). Prowadzone od dłuższego czasu przez instytut badania mózgow przy uniwersytecie wileńskim badania naukowe nad mózgiem Marszałka Piłsudskiego będą w najbliższym czasie opublikowane w formie pracy naukowej. Pierwsza część tej pracy będzie gotowa w przyszłym miesiącu.

Kilkadziesiąt tysięcy podań wpłynęło do Monopolu Tytoniowego

Warszawa, 2. 11. (Sin). W ubiegłym tygodniu zamknięte zostało przyjmowanie zgłoszeń osób ubiegających się o otrzymanie zezwolenia na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Wpłynęło kilkadziesiąt tysięcy podań i kart zgłoszeniowych, gdyż poza dotychczasowymi posiadaczami koncesji z prośbą o zawarcie umowy z Monopolem Tytoniowym zgłosiły się również osoby ubiegające się o wprowadzenie detalicznych miejsc sprzedaży poczynawszy od 1 marca 1938 na terenie całego kraju.

Pogadanka w szkołach wiejskich o przepisach drogowych

Warszawa, 2. 11. (Sin). Z uwagi na wielką liczbę wypadków samochodowych kuratorium wydało okólnik w sprawie konieczności pouczenia ludności wiejskiej o obowiązujących przepisach drogowych. We wszystkich szkołach powszechnych na wsi organizowane będą pogadanki o przepisach drogowych, o prowadzeniu pojazdów itd.

Kontrola nad studentami uczelni zagranicznych

Warszawa, 2. 11. (Sin). W związku z trwającym obecnie okresem wyjazdów studentów polskich na uczelnie zagraniczne, roztoczona została ścisła kontrola, która ma na celu uniemożliwienie wyjazdu za ulgowymi paszportami osób udających się rzekomo na studia zagraniczne. W związku z tym od osób ubiegających się o ulgowe paszporty studenckie wymagane jest przedłożenie zaświadczenia uczelni zagranicznej legalizowanego przez właściwe konsulaty polskie.

KRONIKA ŚLĄSKA

Min. Roman w Katowicach

Katowice, 2. 11. (K) Jak się dowiadujemy, w czwartek dnia 4 bm. przybędzie do Katowic p. minister przemysłu i handlu Roman w towarzystwie wiceministra Rosego, dyrektora departamentu Pełczego i innych. Minister Roman zabawi na Śląsku 2 dni, i weźmie udział w poświęceniu i uruchomieniu wielkiego pieca huty „Piłsudski“ oraz w uroczystości otwarcia nowego poziomu na kopalni „Max“ w Michalkowicach.

Groźny pożar

Katowice, 2. 11. (K) W Markłowicach Górnych, w powiecie rybnickim, wybuchł ubiegłej nocy groźny pożar, który wskutek silnego wiatru przetrzącił się na kilka gospodarstw rolnych. Spłonęło kilka stodół wraz z maszynami rolniczymi. Straty są znaczne.

Śmierć pod kołami tramwaju

Sosnowiec, 2. 11. (K) Przechodnie na ulicy Okrzei w Dąbrowie Górniczej byli wczoraj świadkami tragicznego wypadku. Na idącego na ementarz Pawła Bąka z Dąbrowy Górniczej najechał tramwaj w pełnym biegu. Gdy wóz zatrzymano, wydobyto z pod kół zmasakrowane zwłoki nieśczęśliwego. Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala miejskiego.

Negus nie ma szczęścia...

Paryż, 2. 11. PAT. Trybunał przed którym toczy się sprawa negusa Haile Selassie przeciwko rządowi włoskiemu o akcje kolei francusko-abisyńskiej, oświadczył, iż jest w tej sprawie niekompetentny. Sprawa zostanie ponownie przez negusa wytoczona przed sądem dla spraw cywilnych.

Akty terroru i sabotażu -- sprzeczne z nakazami religii muzułmańskiej...

Jerozolima, 2. 11. ŻAT. Po uszkodzeniu przewodów telefonicznych w pobliżu Khan Junis wicekomisarz okręgu wezwał notablów tego miasta, aby w ciągu 3 dni wydali w ręce policji sprawców sabotażu, w przeciwnym razie rząd zmuszony będzie aresztować notablów, a jeżeli akty sabotażu się powtórzą, rząd wysadzi w powietrze kilka domów.

„Haarec“ donosi, że policja aresztowała sędziego religijnego Gazy, który postawiony będzie przed sąd administracyjny. Szeikowie i notablowie Gazy odbyli zebranie, na którym omówiono ostatnie akty terroru i sabotażu. Mówcy podkreślili, że tego rodzaju czyny są sprzeczne z nakazami religii muzułmańskiej, to też wierni powinni od nich stronić.

Dymisja dygnitarzy arabskich

Jerozolima, 2. 11. ŻAT. Burmistrz i muchtarzy w Safedzie poddali się dziś do dymisji po uczynieniu ich odpowiedzialnymi przez rząd za ewentualne akty terroru i sabotażu w mieście i okolicy.

Władze graniczne Libanu zatrzymały większe transporty broni przeznaczone do przemysłu na terytorium palestyńskie. Wykryto przy tym na terenie Libanu kilka organizacji, które zajmowały się przemytem broni do Palestyny.

Z Ammann, stolicy Transjordanii donoszą, że nocy ubiegłej w miejscowości Edzelon ostrzeżeniwane były gmachy rządowe. Jak sądzić miało to być hasłem do powstania, do poważniejszych wypadków jednak nie doszło.

Na posiedzeniu inauguracyjnym rady państwowej w Transjordanii emir Abdullah wygłosił przemówienie, poruszając sprawę zjednoczenia państw arabskich. W odniesieniu do swego stosunku do Arabów palestyńskich emir oświadczył, że spełnia on swój obowiązek wobec Arabów w Palestynie bez reklamy.

Cała prasa hebrajska w Palestynie poświęca dziś artykuły wstępne jubileuszowi 20-lecia Deklaracji

Balfoura, pokreślając dziejową doniosłość tego aktu historycznego, którego nie da się przekreślić. Prasa wzywa Żydów w Palestynie i krajach diaspory do kontynuowania dzieła odbudowy Palestyny. Domy żydowskie w Jerozolimie i Tel Awiwie były dziś udekorowane flagami żydowskimi i brytyjskimi. Dotychczas nie ma żadnej wiadomości o jakichkolwiek wystąpieniach arabskich zwróconych przeciwko Deklaracji Balfoura.

Przywódcy Arabów palestyńskich muszą opuścić Syrię

Jerozolima, 2. 11. ŻAT. Nowy inspektor generalny policji brytyjskiej major Sanders oczekiwany jest w Palestynie za 10 dni.

„Felestin“ donosi z Bejrutu, iż francuski Wysocki Komisarz de Martel nakazał arabskim przewodcom z Palestyny, którzy schronili się do Syrii, opuścić kraj w ciągu tygodnia.

Kair, 2. 11. ŻAT. Pismo arabskie „Mokatan“ donosi, że przywódcy żydowscy w Palestynie otrzymali ostrzeżenie, że będą deportowani z kraju, jeżeli terror nie ustanie. (?) Pismo nie wyjaśnia, z jakich źródeł czerpie tę dziwną wiadomość.

Londyn, 2. 11. ŻAT. W dniach najbliższych odbędzie się posiedzenie doroczne komitetu politycznego, wybranego na ostatniej sesji rady Agencji Żydowskiej w sierpniu w Żurychu. Na posiedzeniu omawiane będą ostatnie wydarzenia w Palestynie.

Demonstracje przeciw Deklaracji Balfoura

Kair, 2. 11. ŻAT. Dnia 2 listopada, w 20-tą rocznicę deklaracji Balfoura, odbyły się w różnych miastach Egiptu manifestacyjne wystąpienia przeciwko deklaracji Balfoura.

Wzmocnienie ententy bałkańskiej

Stambuł, 2. 11. PAT. Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, min. Ciano przybędzie do Ankary w drugiej połowie listopada. Termin wizyty został odroczony, a te wobec przygotowań

do przyjęcia we Włoszech króla Grecji.

W związku z tymi wizytami, oraz w związku z wizytą króla Bułgarii w Rzymie, mówią o rozszerzeniu i wzmocnieniu ententy bałkańskiej.

Konferencja żydostwa polskiego w sprawie odbudowy Palestyny zbierze się -- 21 listopada w Warszawie

Warszawa, 2. 11. (A) Pod przewodnictwem inż. Reissa odbyło się w Keren Hajesod posiedzenie komitetu organizującego konferencję żydostwa polskiego dla spraw odbudowy Palestyny. Na konferencji tej ustalono kompetencje konferencji, która ma być wielką manifestacją żydostwa polskiego na rzecz idei odbudowy Palestyny. Konferencja zostanie otwarta 21 listopada w Warszawie. Na konferencję tą mają przybyć specjaliści wysłannicy Agencji Żydowskiej. Delegatami na konferencję będą członkowie i zastępcy Komitetu Akcyjnego i rady

administracyjnej Agencji Żydowskiej, mieszkających w Polsce, wszyscy delegaci z Polski na ostatni Kongres Syjonistyczny, członkowie komitetów centralnych i rad partyjnych wszystkich organizacji syjonistycznych w Polsce oraz delegaci organizacji prowincjonalnych, nadto przedstawiciele gmin żydowskich, wolnych zawodów i organizacji akademickich. Postulaty komitetu organizacyjnego ustali Egzekutywa Konferencji składająca się z następujących osób: red. Appenzlak, dr Hellman, red. Heftman i dr Kleinbaum.

Apel konferencji brukselskiej do Tokio i Nankinu

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Bruksela, 2. 11. (B). W dniu wtorkowym stolica belgijska była widowiskiem gorączkowej działalności dyplomatycznej i politycznej. Na śniadaniu, wydanym przez Normana Davisa na cześć Edena ustalono wspólne wytyczne postępowania angielsko-amerykańskiego i opracowano wspólny plan. Wedle informacji ze źródeł autorytatywnych plan przewiduje próbę

złagodzenia konfliktu na Dalekim Wschodzie w formie apelu do obu walczących stron, który ma zostać przedłożony konferencji już w środę. Apel konferencji 9-ciu mocarstw zostanie przesłany jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia do Tokio i Nankinu. Apel ma wezwać oba rządy do przedłożenia warunków pokoju konferencji brukselskiej.

Zakończenie kampanii wyborczej w Nowym Jorku

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Nowy Jork, 2. 11. (B). Kampania wyborcza w Nowym Jorku zakończyła się dziś wieczór. Dotychczasowy burmistrz Nowego Jorku, La Guardia wysunął ponownie swą kandydaturę przeciw kandydaturze demokracji Machoney'a.

Obecny burmistrz La Guardia popierany jest przez opozycyjną grupę demokratów. Partia jego wyraża zapatrywanie, że uzyska on 5 tysięcy głosów więcej, aniżeli jego kontrkandydat Machoney.

„Czarny wtorek” na giełdzie praskiej

Praga, 2. 11. (B). Na dzisiejszej giełdzie praskiej spadek najważniejszych efektów był tak wielki, że można mówić o „czarnym wtorku”.

W wielu wypadkach nie dokonano notowań końcowych.

Łódź podwodna C 2 uprowadziła statek hiszpański

La Rochelle, 2. 11. PAT. Agencja Havasa donosi: Złożona z 18 ludzi załoga hiszpańskiego statku patrolowego „Don Ostia” stojącego od kilku miesięcy na redzie w tutejszym porcie, została wczoraj wieczorem zwabiona pod jakimś pretekstem przez nieznaną osobników na ląd. Po przybyciu do portu oświadczone marynarzom, iż nie ma-

ją po co wracać na statek, gdyż został on w międzyczasie obsadzony przez członków załogi hiszpańskiej łodzi podwodnej „C2” i wypłynął na pełne morze.

Pozostali w porcie marynarze wzbraniają się powrócić do Hiszpanii, oświadczając natomiast gotowość wyjazdu do Ameryki.

Nowy rekord długości lotu

Rio de Janeiro, 2. 11. PAT. Stolica Brazylii oczekiwała z olbrzymim zainteresowaniem na przylot francuskiego wodnosamolotu „Lieutenant de Vaisseau Paris”, który wystartował w dn. 25 ub. m. z port Lyautey w Maroku miał bez lądowania przelecieć nad oceanem i wodować dopiero w Rio de Janeiro. W dniu 26 ub. m. nadeszły jednak depeze z miasta Maceio w stanie Alagoas (północno-zachodni stan Brazylii), iż francuski wodnosamolot tam wylądował. Załoga, której szefem jest pilot światowej sławy Henri Guillaument jest cała i zdrowa. Pilot Guillaument ma za sobą już 56 przelotów nad Atlantyką. Obecnie swym lo-

Kontyngent na palestyńskie owoce

Warszawa, 2. 11. (A) Polska Palestyńska Izba Handlowa otrzymała z ministerstwa przemysłu i handlu zawiadomienie, iż na razie ustalono kontyngent na najbliższe 2 miesiące w wysokości 8.000 ton pomarańczy i 800 ton grapefruitów.

tem pobił rekord długości lotu, który dotąd był w posiadaniu północno-amerykańskiego pilota Whitneya, (5.280 km. bez lądowania). „Lieutenant de Vaisseau Paris” mogący pomieścić 75 pasażerów, oprócz załogi ma w dniach najbliższych przelecieć do Rio de Janeiro.

Sprawa rezygnacji rektora Kulczyńskiego

Lwów, 2. 11. (B). Jak się dowiadujemy, odbędzie się wkrótce posiedzenie wielkiego senatu U. J. K., któremu przewodniczyć będzie prorektor Longchampa. Na posiedzeniu tym rozpatrzone będzie sprawą rezygnacji prof. Kulczyńskiego ze stanowiska rektora uniwersytetu lwowskiego. Jak wiadomo, dymisję rektora poprzedził szereg incydentów, a ponieważ prof. Kulczyński do tej pory nie otrzymał zadośćuczynienia i młodzież oenerowska domaga się w dalszym ciągu wprowadzenia ghetta ławkowego, rektor podtrzymuje swą rezygnację.

Instrukcje dla komorników

Warszawa, 2. 11. (Sin.) Władze skarbowe opracowują instrukcje dla komorników dotyczące stosowania rewizji osobistych u dłużników. Przeprowadzenie rewizji osobistych jako środka egzekucyjnego w myśl obowiązujących przepisów kodeksu postępowania cywilnego odbywać się może jedynie w ostateczności, o ile zachodzi podejrzenie ukrycia przedmiotów majątkowych przed zajęciem, albo dłużnik w czasie prowadzenia egzekucji chce się wydalić z mieszkania.

„Halifin” w sprawie clearingu

Warszawa, 2. 11. (ZAT) W związku z licznymi zapytaniami oraz krążącymi w pewnych kołach eksporterów pogłoskami, że od chwili wpłaty w Palestynie w drodze clearingu należności z tytułu eksportu towarów polskich do chwili ich wypłaty w Polsce upływa dłuższy okres czasu. Towarzystwo „Halifin” w Warszawie podaje do wiadomości, że należności za towary polskie eksportowane do Palestyny wypłacane są przez Polski Instytut Rozrachunkowy w Warszawie natychmiast po otrzymaniu awiza o wpłaceniu odnośnej kwoty w Palestynie.

Interwencja delegatów gminy żyd. w Przemyślu w starostwie

Przemyśl, 2. 11. (Seg.) Tutejsza opinia publiczna zaniepokojona jest ostatnimi wypadkami dziedzienia i chuliganstwa, jakie ujawniły się w ostatnich dniach w Przemyślu. W związku z tym interweniowała dziś w starostwie delegacja złożona z przewodniczącego tymczasowego zarządu gminy wyznaniowej dra Rawicza oraz prezesa koła radnych żydowskich w radzie miejskiej, dra Reichmana, która przedstawiła wicestaroście mgrowi Starzeckiemu postulat wydania władzom policyjnym odpowiednich instrukcji, by tego rodzaju napady na przyszłość zostały udaremnione. W szczególności chodzi o to, ażeby policja stosowała ostrzejsze represje przeciwko napastnikom i nie skierowywała ofiar napadu na drogę oskarżenia prywatnego, jak to dotychczas miało miejsce. P. wicestarosta oświadczył, że dołoży wszelkich starań, aby postulatowi, jako słusznemu, uczynić zadość.

Normalizacja stosunków w przemyskiej gminie żydowskiej

Przemyśl, 2. 11. Dowiadujemy się, że wojewoda lwowski na zasadzie zgody ministra WR. i OP. zatwierdził wybór władz żydowskiej gminy wyznaniowej w Przemyślu z prezesem zarządu Jakubem Rebhanem na czele. Odnośne dokumenty zostaną jutro doręczone wybranym przedstawicielom, po czym nastąpi bezwzględne objęcie agend przez nowo obrane władze. W ten sposób po 2-letnim okresie rządów komisarycznych następuje normalizacja stosunków w tutejszej gminie i rządy w kahale obejmie przedstawicielstwo pochodzące z wyboru.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 2. 11. (B). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w licznych artykułach. Pszenica podróżowała, poza tym sytuacja bez zmiany.

Pszenica jednolita 27—28.25, pszenica miętka 26—28.25, jednolita biała 37—37.75, zbiorowa biała 29.25—29.50.

Projekt całkowitego zniesienia uboju rytualnego złożony w ministerstwie rolnictwa

Warszawa, 2. 11. (A) Na czoło zagadnień gospodarczych w kraju wysuwa się znowu sprawa ustawy o uboju rytualnym. Grupa posłów z osławioną posłanką Prystorową na czele złożyła niedawno w ministerstwie rolnictwa projekt całkowitego zniesienia uboju rytualnego. W związku z tym przybył do Warszawy prezes gminy żydowskiej we Lwowie, były senator dr Ringel, który odbył w ostatnich dniach szereg konferencji z prezesami gmin żydowskich w Małopolsce Wschodniej, gdzie ostatnio zapanował brak mięsa z powodu ograniczeń kontyngentowych.

Na konferencji z przedstawicielami organizacji gospodarczych w Warszawie i Związku Rabinów postanowiono w ciągu najbliż-

szych 10 dni zwołać do Warszawy wielką naradę przedstawicieli wszystkich większych gmin żydowskich w Polsce. W naradzie tej mają uczestniczyć żydowscy posłowie i senatorowie oraz przedstawiciele sfer gospodarczych przy czym utworzony zostanie komitet, który w jak najszybszym czasie opracuje nowelę do ustawy o uboju rytualnym. Nowela ta pozostaje w związku z tym, że przedstawicielom żydowskiego rzemiosła mięsnego, którzy kilkakrotnie interweniowali w ministerstwie rolnictwa w sprawie sytuacji na rynku mięsnym odpowiadało stale, że ministerstwo dotychczas nie otrzymało z kół żydowskich żadnego projektu noweli do tej ustawy.

Ostry kurs antyżydowski w Gdańsku

Gdynia, 2. 11. ZAT. Władze gdańskie rozpoczęły dziś surowe represje przeciw firmom żydowskim. Właściciele kilku firm zostali aresztowani. W kilku wypadkach zarządzone zajęcia majątków. Ogółem w 5-ciu większych firmach zarządzone zajęcia majątków na sumę 1,800.000 guldenów. Mojżesz Gurwicz i Adolf Mazur zostali aresztowani. Przy ul. Breitengasse aresztowano kilku właścicieli firm konfekcyjnych obywateli polskich.

Gdynia, 2. 11. ZAT. Właściciel wielkiej firmy zbożowej w Gdańsku, Anker został dziś przyjęty przez prez. Greisera, któremu Anker miał oświadczyć, że jeśli wystąpienia antyżydowskie na terenie Wolnego Miasta nie ustaną żydowskie firmy eksportowe zmuszone będą opuścić Gdańsk, szukając dla siebie miejsca w innym mieście portowym. Greiser miał w odpowiedzi oświadczyć, że ostatnie wykroczenia antyżydowskie były czynami łobuzów i że ani partia ani senat nie zamierzają oszczędzać winowajców. Sena nie zamierza czynić wstrętów firmom eksportowym w Gdańsku.

Greiser przyjął dziś inną delegację żydowską

w osobach adw. Rosenscheina i b. senatora Berenta, którym miał oświadczyć, że senat i partia gotowe są współpracować w zakresie regulowania emigracji Żydów z Gdańska. Celem senatu i partii jest całkowite zgleichschaltowanie Wolnego Miasta z Rzeszą niemiecką. Będzie to dokonane z całą gruntownością i żadne względy konstytucyjne nie mogą stać na przeszkodzie w realizacji tego celu. Z tej drogi senat i partia nie dadzą się odwieść przez nikogo.

Gdynia, 2. 11. ZAT. Policja gdańska aresztowała dziś dyrektora Jewish Public Bank, dra Leona Goldhabera, prokurenta banku Goldberga i kasjera dra Pinesa. Władze nominowały nowy zarząd banku, na czele którego stoi b. senator Berent i dr Heinrich Rosenfeld.

Genewa, 2. 11. ZAT. W imieniu Światowego Kongresu Żydowskiego dr Stephen Wise nadesłał do sekretariatu Ligi Narodów zaadresowany do min. Edena, min. Delbosa i min. Sandlera protest przeciw bierności Ligi Narodów wobec ostrego kursu antyżydowskiego w Gdańsku i fizycznych aktów gwałtu popełnianych na Żydach w Wolnym Mieście.

Dookoła zmiany wyroku w sprawie „Protokołów Mędrców Syjonu”

Bern, 2. 11. (Z). Jak już donieśliśmy, Sąd Apelacyjny w Bernie zmienił wyrok w sprawie kolporterów „Protokołów Mędrców Syjonu”, Silvio Schnella i Teodora Fischera, skazanych na grzywnę 20 względnie 50 franków. Skarga Związku gmin żydowskich w Szwajcarii i gminy żydowskiej w Bernie przeciw wspomnianym kolporterom oparta była na art. 14 berneńskiej ustawy kantonowej o literaturze niemoralnej (Schundliteratur). Sąd Apelacyjny zgodnie z wnioskiem prokuratora ograniczył się do rozstrzygnięcia kwestii, czy „Protokoły” pod padają pod pojęcie literatury niemoralnej i uznał, że chodzi tu o broszurę polityczną, korzystającą z wolności prasy, wobec czego nie może mieć zastosowania art. 14. Z tych więc względów Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu Okręgowego, zaznaczając przy tym, że w ramach obowiązującego prawodawstwa społeczeństwo może być bronione przed takiego rodzaju fałszykatami jak wspomniane „Protokoły”, nie przez sądy, lecz przez władze administracyjne.

Stwierdzając, iż oskarżony Teodor Fischer (b. gaulaiter „Bund der Nationalsozialistischen Eidgenossen”) winien jest rozpowszechniania literatury podburzającej. Sąd Apelacyjny obciążył go częściowo kosztami sądowymi. Resztę kosztów sądowych pokryć ma skarb państwa. Wychodząc z założenia, że oskarżeni winni są rozpowszechniania literatury podburzającej, Sąd Apelacyjny ustalił równocześnie, że oskarżonym nie przysługuje prawo domagania się odszkodowania od skarżących.

Prokurator przyznał w swym wywodzie końcowym, że „Protokoły” są broszurą podburzającą do nienawiści i prześladowania współobywateli żydowskich, zarzucił przy tym oskarżycielom prywatnym, że nie przedsięwzięli kroków przeciw sprzedaży broszury w księgarniach.

W następstwie wyroku Sądu Apelacyjnego cofnięty ma być orzeczone wyrokiem I. instancji zakaz rozszerzania broszury, co gotowo dać nowego bodźca agitatorom antyżydowskim.

agencji podaje dziś w sensacyjnej formie, iż rząd niemiecki, zachęcony poparciem Włoch, nosi się jakoby z zamiarem rozwinięcia w najbliższym czasie debaty międzynarodowej na temat mandatów kolonialnych. Agencja powołuje się przy tym na przemówienie namiestnika Bawarii gen. von Eppa, który oświadczył, że podstawy prawne, na mocy których Niemcy utraciły kolonie, przestały istnieć i że Niemcy nie uważają się już za związane systemem mandatów kolonialnych, zorganizowanym przez Ligę Narodów. W związku z powyższym oświadczeniem agencja przypuszcza, iż rząd niemiecki czy to na drodze prawnej, czy też przez wystąpienie publiczne kanclerza Hitlera oświadczy, że uważa odtąd system mandatów kolonialnych za bezprawny i że od powyższego momentu nie uznaje dawnych kolonii niemieckich jako terytoriów mandatowych. Poza tym rząd niemiecki w nocie, wystosowanej do Ligi Narodów, ma odmówić Lidze prawa dysponowania swymi dawnymi koloniami.

Wrażenie w Londynie

Londyn, 2. 11. PAT. Wiadomości paryskie zapowiadające jednostronne wyrzeczenie się Niemiec art 119 i 127 traktatu wersalskiego, na mocy których Niemcy pozbawione zostały kolonii oraz zakwestionowania przez kanclerza Hitlera postanowień mandatowych Ligi Narodów, nie wywołały w londyńskich kołach politycznych większego wrażenia. Brytyjskie czynniki oficjalne podkreślają, iż ich zdaniem, tego rodzaju wystąpienie Niemiec pozbawione byłoby wszelkiego znaczenia praktycznego i nie mogłoby mieć żadnych konkretnych skutków. Krok ten — jak podkreślają w Londynie — miałby zupełnie inne znaczenie, gdyby Niemcy byli członkiem Ligi Narodów, gdyż wówczas mogłoby przeforsować rewizję postanowień mandatowych na mocy art. 19 paktu Ligi.

Obrady podkomitetu nieinterwencji

Londyn, 2. 11. PAT. Podkomitet nieinterwencji zebrał się dziś o godz. 15.45. Początkowo wyznaczone na przedpołudnie posiedzenie zostało odroczone do tej godziny, aby poszczególni delegaci mogli otrzymać instrukcje od swych rządów.

Londyn, 2. 11. PAT. Prem. Chamberlain przeprowadził dziś przed rozpoczęciem obrad podkomitetu, konferencję z włoskim ambasadorem Grandim.

Londyn, 2. 11. PAT. Podkomitet nieinterwencji postanowił przekazać na plenarnym posiedzeniu komitetowi nieinterwencji projekt rezolucji, rozpatrywanej na ostatnim posiedzeniu, z zaleceniem, by przewodniczący komitetu został upoważniony do nawiązania kontaktu z obu stronami walczącymi w Hiszpanii.

Komisje, o których wspomina uchwała podkomitetu, nie byłyby wysłane jednak do Hiszpanii przed załatwieniem trudności, spowodowanych stanowiącym Sowietów.

Londyn, 2. 11. PAT. Podkomitet nieinterwencji zakończył swe obrady o godz. 19-ej. W czwartek odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu nieinterwencji, na którym będzie rozpatrzona rezolucja podkomitetu, która została przyjęta dzisiaj jednomyślnie.

Podpisanie paktu antykomunistycznego w Rzymie

Londyn, 2. 11. PAT. Z kół zbliżonych do ambasady niemieckiej w Londynie potwierdzają wiadomość, że ambasador von Ribbentrop udaje się do Rzymu dla podpisania antykominternowskiego paktu pomiędzy Włochami, Niemcami i Japonią. Termin podpisania tego paktu nie jest jeszcze ustalony.

Rzesza zamierza odmówić Lidze Nar. prawa dysponowania dawnymi koloniami niemieckimi

Paryż, 2. 11. PAT. Koła polityczne Paryża są dziś pod wrażeniem wiadomości z Berlina, zapowiadających nową polityczną inicjatywę rządu niemieckiego w sprawie kolonii. Jedną z

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Baranowski, Włodz, Kościuszki 52, tel. 187-13; Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92; Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01; Neuwelt Stanisław, Zamojskiego 28, tel. 124-17.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Brodzińskiego 1.

POSIEDZENIE KOMITETU ROZBUDOWY SZPITALA ŻYDOWSKIEGO

(sekcji finansowej, budowlanej i propagandowej), zapowiedziane na dziś wieczorem, zostaje odwołane i odbędzie się w poniedziałek, 8 bm, w sali „Solidarności“ o godz. 18,30 wiecz.

„METR KWADRATOWY MALOWIDŁA I TRZY AMPERY DUSZY“

Wieczór satyry i humoru p. t. „Metr kwadratowy malowidła i trzy ampery duszy“ odbędzie się we czwartek o godz. 8 wiecz. w sali Żyd. Domu Akad. Dowcipnie wykpią bohemę Irma Kanfer i Elisze Weintraub. Przy fortepianie p. Anka Zimmerman. Wstęp 80 gr i 50 gr.

„NIEPOWODZENIE ETATYZMU W POLSCE“

Staraniem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie wygłosi prof. U. J. dr Tomasz Lulek odczyt pod powyższym tytułem w piątek dnia 5 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie (ul. Długa 1, I. p.). Wstęp wolny dla wszystkich. Goście mile widziani.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA PSYCHIATRYCZNEGO

W piątek 5 bm. godz. 19.15 odbędzie się w sali wykładowej Kliniki neur.-psych. U. J. posiedzenie naukowe Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego. Referują pp. dr Z. Landau, dr Jarema, dr Süsler, dr Słaczka.

DWA ODCZYTY

„Libia pod rządami Mussoliniego“ — odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Polskiego Towarzystwa Geograficznego dr Józef Szallarski, asystent Inst. Geogr. U. J. Odczyt bogato ilustrowany odbędzie się dziś we środę godz. 19 w Sali Instytutu Geogr., Grodzka 64.

„Typy wsi w Polsce“ — odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. oraz Ogniska Geogr. Nauczycieli Szkół Średnich dr Leszczycki, asystent U. J. Odczyt odbędzie się we czwartek, 4 bm. o godz. 19 w Sali Instytutu Geogr. Grodzka 64.

29 WYPADKÓW SZKARLATYNY

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 6 wypadków, błonica 29, dur brzuszny 4, odra 6, krztusiec 2, nagminne zapalenie przyusznic 2, róża 4.

O ZNIESŁAWIENIE

Onegdaj stanął przed sądem Karol Müller, oskarżony z art. 255 i 256 k. k. o zniesławienie i rozsiewanie fałszywych pogłosek. Oskarżenie wniósł dziennikarz M. Bornstein, którego oskarżony Karol Müller pomógł w dyrekcji Polskiego Radia w Krakowie o rzekome autorstwo zniesławiających artykułów w prasie. Oskarżony jednak jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy przyznał się do zarzucanych mu czynów, twierdząc, że polegał na niesprawdzonych informacjach osób trzecich, wobec czego popełnione oszczerstwa odwołuje i za nie oskarżyciela prywatnego przeprosza. W tym stanie rzeczy sędzia nakazał oskarżonemu ponieść koszty rozprawy pod rygorem egzekucji.

— „Z ZAGADNIEŃ PSYCHOLOGII I WYCHOWANIA MŁODZIEŻY“. Odczyt na powyższy temat wygłosi prof. dr Anna Brossowa dziś, 8-ma wiecz. w lokalu Związku Zawodowego Żyd. Prac. Umysł. Pl. W. W. Świętych 8, I. p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— ZEBRANIE SEKCJI FREBLANEK przy Związku Zaw. Żyd. Prac. Umysł. dziś godz. 7.30

SPORT PIŁKARSKI ZAGRANICĄ

Wiedeń. W niedzielę odbyły się następujące mecze o mistrzostwo: Admiras—Sportklub 4:2, VC Wien Austria 4:2, Wacker—Simmering 5:2, Rapid—Floridsdorf 2:1.

Praga. Wyniki meczów o mistrzostwo: Victoria (Pilzno) — SK Nachod 3:1, SK Proštiejow SK Kladno 2:0, Sparta (Praga). — Vic-

DZIŚ I JUTRO dodatkowe WPISY do Żyd. Tow. Gimn.

Krakowski Zakład Starców żydowskich otrzyma nowy własny gmach

Jednym z najważniejszych zagadnień opieki społecznej jest troska o los biednych starców i staruszek, przebywających w domu, należącym do Stowarzyszenia „Asyfaith Zekainin“ w Krakowie u wylotu ul. Krakowskiej.

Swego czasu ogłosiliśmy na łamach naszego pisma reportaż, ilustrujący ciężkie warunki bytu w tym zakładzie. Specjalnie warunki mieszkaniowe pozostawiają wiele do życzenia. Adaptacji nie przeprowadzano od długiego czasu, biorąc pod uwagę, że dom ma być zburzony i przeniesiony w inne miejsce.

Wiadomo, że z powodu wybudowania mostu im. J. Piłsudskiego i rozszerzenia jezdnii dom starców ma ulec zburzeniu.

Kilka lat trwały pertraktacje między rządem względnie magistratem m. Krakowa, a przewodniczącym Stowarzyszenia Ochrony Starców prezesem Gminy żyd. Dr. Rafałem Landauem o odszkodowanie za budynek i przyległe parcele, aż przyszła do skutku umowa, załatwiająca ostatecznie tę sprawę.

W dniu wczorajszym nastąpiło w tut. Sądzie Grodzkim podpisanie odnośnej umowy, wedle której otrzymało Stowarzyszenie tytułem odszkodowania za budynek kwotę 205 tysięcy zł., a nadto w drodze zamiany gruntu pod budowę nowego Zakładu dla 130 starców, którego budowa bezzwłocznie ma się rozpocząć.

W Zakładzie tym zostanie także urządzony oddział dla nieuleczalnie chorych. Zakład stanie przy bulwarach nad Wisłą, w pobliżu dotychczasowego Zakładu obok szpitala gminy żydowskiej.

Przy prowadzonych pertraktacjach brał wybitny udział doradca techniczny Wydziału Stowarzyszenia Starców inż. Jan Jakub Spira.

Obecnie Zarząd stow. starców stoi przed ciężkim zadaniem wyszukania odpowiedniego pomieszczenia dla 80 staruszków i staruszek, którzy przez okres roku muszą znaleźć odpowiednie locum, t. j. do czasu, gdy nowa budowa będzie zupełnie gotowa.

Aspiracje państwowe Arabów w Algierze i Maroku francuskim

Kair, 2. 11. PAT. Według wiadomości z Algieru i Maroko, władze francuskie starają się ostrymi zarządzeniami zapobiec rozwojowi walki terrorystycznej. W arabskich kołach nacjonalistycznych wyjaśniają, że w ciągu ostatniego roku rozmaite czynniki francuskie czyniły różne obietnice i propozycje. Obecnie ludność arabska domaga się organizacji państwo-

wej na wzór Syrii i pod tym względem nacjonaliści nie chcą iść na żadne ustępstwa. Tajne komitety, popierane przez społeczeństwo, są o tyle zasobne, że mogły przeprowadzić ścisłą koordynację pracy i nawiązać stosunki z innymi krajami muzułmańskimi. Naczelna rada składa się z siedmiu członków: po dwóch z Maroko i Tunisu oraz trzech z Algieru.

Akcja Wielkiej Brytanii w basenie naddunajskim

Berlin, 2. 11. PAT. W depeszy własnej z Budapesztu „Berliner Tageblatt“ zajmuje się przewidywaną wkrótce wizytą angielskiego podsekretarza stanu Vansittarta na Węgrzech. W Budapeszcie sądzą rzekomo, że wizyta ta będzie przygrywką do nowej akcji dyplomatycznej W. Brytanii w zagłębiu nad dunajskim i do stworzenia tam konstelacji politycznej w duchu postulatów angielskich. Według niepotwierdzonych wiadomości, Vansittart ma przybyć do Budapesztu 12 listopada. Anglia dążyć ma przede wszystkim do stopniowej likwidacji ograniczeń dewizowych w zagłębiu naddunajskim. Poza tym węgierskie koła polityczne widzą — według „Berliner Tageblatt“ w pertraktacjach, prowadzonych przez Węgry od szeregu miesięcy

cy z państwami Małej Ententy, jak również w zaproszeniu przez króla angielskiego naczelników trzech państw: Grecji, Rumunii i Bułgarii do Londynu zwartą dyplomatyczną akcją Anglii na południowym wschodzie. Do akcji tej przyczynić się ma również Francja, która okazuje na tym obszarze wzmoczoną aktywność. Wielką rolę odgrywać ma również i kwestia monarchii na Węgrzech.

Ostatnie wiadomości giełdowe

Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“
KORZENIE

LONDYN, 2. 11. Tapioka Fair paźdź.-list. 14,87
Pieprz czarny 3,00, Pieprz Singapore paźdź.-list. 2,87, Goździki Zanzibar paźdź.-list. 7,81 Papyryka cif paźdź.-list. 69.

DEWIZY

LONDYN, 2. 11. Nowy Jork 4,9622, Paryż 147,10
Berlin 12,3425, Amsterdam 8,9762, Zurich 21,497.

EFEKTY

NOWY JORK, 2. 11. American Car 91,87 (93,50)
American Car et Foundry 23,50 (24,00), Am. Tobacco 73,00 (73,00), Chrysler 75,12 (76,25), Douglas Aircraft 34,50 (35,37), Fisk Rubber 8,00 (8,25) Eastman Kodak 166,00 (165,00), General Electric 42,00 (43,25), General Motors 41,87 (43,25), Anaconda 36,50 (31,87), Bethlehem Steel 54,00 (55,50), Intern Nickel 46,37 (47,50), Tennessee Corp. 7,87 (8,37), Shell Union 19,00 (19,75), Standard Oil 52,87 (53,50)

METALE

LONDYN, 2. 11. Platyna 9,50, Wolfram cif 100,105, Srebro 19,93, Złoto 140,6 1/2.

toria Žižkov 3:0, SK Bratysława — SK Pilzno 3:1, SK Pardubice—SK Ostrawa 3:0, Zidenice (Brno) — Slawia (Praga) 2:0.

Budapeszt. W niedzielę odbyły się spotkania mistrzowskie: Hungaria—Szeegd 4:1, Kispesti—Törekves 3:2, ETO Raab — Budafok 2:0, Budapest—Elektromos 1:1, Szürketaxi Ujpesti 3:3, Ferencyaros — Boeskaï 3:2.



ANGIELSKIEGO
KARMEŁ KOLETEK DRZY
TEL. 114-66.

HISZPAŃSKIEGO
wycząm wyjeżdżających.
Zgłoszenia pisemne pod
„URUGWAJ“ do Admini-
stracji „Nowego Dziennika“.

ANGIELSKI, francuski, nie-
miecki — metodą Ansona:
Krowoderska 5. Złoty
cztery miesięcznie. 4449z

LEKARZ-DENTYSTA po-
szukuje od grudnia współ-
pracy lub spółki z techni-
kiem — (techniczka) w za-
prowadzonym gabinecie. —
Zgłoszenia: Lekarz-denty-
sta FISZER, Golina n/War-
ta. 4929g

UNIEWAŻNIAM skradzio-
ną książeczkę wojskową na
nazwisko Hirsch Laufer,
ul. 1910 r. 4932g

SERVICE DES INSTITUTS DE BEAUTE
„RAVIS“ PARIS
VARSOVIE zawiadomia, że
CELINA SANDLER

b. wietoletni prof. des Universites de Beante w Paryżu będzie
udzielać zupełnie bezpłatnie porad kosmetycznych
w Krakowie w Hotelu Francuskim w dn. 6, 7, 8 i 9 li-
stopada r. b. w godz. 10-2 i 4-7 — Karty wstępu wydają wszyscy
wielkie drogerie i pertumerie w Krakowie

SPRZEDAM bardzo tanio
mleczarnię. Wiadomość ul.
Starowiślna 74. 4931g

FORTETPIANY — pianina
— fisharmonia. Wielki wy-
bór. Ceny konkurencyjne.
Władysław BOŁOŃSKI Kra-
ków sw. Anny 3. 6523k

KRAWAT zakupisz najta-
niej w specjalnym składzie
krawatów „Record Crava-
tes“, Kraków, Floriańska
35. Telefon 143-68. Własna
wytwórnia. Hurt. Detail.
6327z

WIECZNE PIORA! Najw-
szczy wybór, najlepsza ja-
kość, ceny fabryczne. Igna-
cy Gross i Ska, Kraków,
Starowiślna 1 telef. 121 90.

PONCZOCHY GUMOWE
na żyłki „Lastex“ i in-
ne wszelkiego rodzaju po-
leca A. Gronner, Kraków,
św. Idziego 1. (róg Grodz-
kiej 69). Tanie ceny. Fa-
chowa obsługa. 6129k

Interesy handlowe

POSZUKUJĘ spółnika z
kapitałem około 20.000.— zł.
do przedsiębiorstwa kra-
kowskiego wyrobów me-
blowych, galwanotechnicz-
nych oraz wyrobów żel.
śnarskich. Zgłoszenia do
Administracji „Nowego
Dziennika“ pod „Meta-
lurgia“. 4921g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Wynajmę
pensjonat na uczniowskie
kolonie zimowe. Dr. Fa-
lek, Łódź, Pomorska 91.

ZYDOWSKIE Stowarzysze-
nie Medyków, Warszawa,
Elektoralna 8. poszukuje w
Zakopanem ewentualnie w
okolicy, willi dla Kolonii
Zimowej 2-tygodniowej na
50 — 60 osób. 6524k

**TOWARZYSTWO „OGNIKO PRACY“
W KRAKOWIE**

zawiadomia, że dn. 2 bm. rozpoczęły się następujące kursy
6-tyg. KURS GOTOWANIA i PIECZENIA
dla Pań (cena zł. 37.)

2-mies. KURS GALANTERII SKORZANEJ
(cena zł. 45.)

Dodatkowe wpisy przyjmuje się w kancelarii
szkoły zawodowej „OGNIKO PRACY“, ul.
Skawińska Boczna 7, do dnia 5 bm. tel. 158-21.

Różne

KSIAZKA — pocieszyciel
inteligentny: „ALFA“ Wy-
pożyczalnia, Jagiellońska
8. przoduje najbogatszym
wyбором. — Dla młodzieży
wszelkie lektury. Na pro-
wincję ulgi.

DZIS flaczki z książką por-
cja 60 gr. Stern, Kryni-
czanka Miodowa 28.

Kupno

NOSZONA MĘSKA DAM.
SKA garderobę kupuje
płacę najlepsze ceny Gold-
berg, Gazowa 11 Tel. 168-21.

**SZKOŁA MUZYCZNA
im. ST. MONIUSZKI**

Dyr. MARCELI STEIN
Kraków, MIKOŁAJSKA 32, tel. 176-16

Wszystkie przedmioty. — Rytmika dla Pań.
Zniżki kolejowe typu A

LUSTRA i OSZKLENIE

okien wykonuje najtaniej
S. Finkelstein, Krzyża 3.
Telefon 129,03. 6016k

Sprzedaż

FERRO mięsne przeszo-
wane, Kraków, Piłsud-
skiego 19a. I. p. prawo.
4990g

„NEODUR“ lakiery uni-
wersalne, skład fabryczny
„Centrofarb“, — Kraków,
Bracka 11. 6430k

MASZYNY do pisania „Ide-
al-Erika“. Tryumf techniki.
Przedstawicielstwo „Ma-
szynodom“, Kraków, Zwie-
rzyńska 11. 6512k

ZBIORKA uliczna na rzecz
Stowarzyszenia Opieki nad
śld. młodzieżą głuchoniemą
„Mesjach Ilmim“ odbyła
się dnia 28. października
br. i przyniosła zł. 539,79,
które zużyto na cele Stowa-
rzenia. Wszystkim P. T.
Ofiarodawcom i Pantom,
które raczyły wziąć udział
w zbiorce składa Wydział
tą drogą serdeczne „Bóg
zapłać“. 4925g

OLLA PAPYŻ

„OLLA“
JEST NATURALNIE ZNOWU
PIERWSZĄ I JEDYNĄ Z POŚRÓD
REPREZ. BRANŻOWYCH FIRM
ŚWIATA, KTÓRA WŁAŚCIWE WŁADZ
FRANC. OFICJALNIE UPRAWNIŁY
UDZIAŁ w WYSTAWIE ŚWIATOWEJ.

„OLLA“ STOISKO WYSTAWOWE
PAVILON DE LA SANTÉ 24 B



— Bardzo przepraszam, proszę mi uciec ten
rewolwer, w pośpiechu zostawiłem go tutaj.

**Poczte szyfrowa
Inseratowa**
niezależy wrzacać w ciągu
całego dnia
**tylko
do skrzynki**
wznowianej w bramie
przed „Nowym Dziennikiem“
a która opróżnia się
6 razy dziennie.

Posad poszukują
RADIOWARSZTAT — NA-
PRAWIA — SPECJALISTA
FREIMAN, Agnieszki 1.
4926g

DOSKONAŁA koresponden-
tka polsko-niemiecko-an-
gielska, ze stenografią, bu-
chalterka — bilansistka,
wybitnie zdolna, zafana,
samodzielną siłą, snająca
wszelkie czynności biurowe
również w zakresie ekspor-
tu, poszukuje posady. —
Zgłoszenia pod „Office“
do Administracji „Nowego
Dziennika“. 4926g

APLIKANT 2½ lat pro-
wincjonalnej praktyki, sa-
modzielny, sumienny, ma-
terialnie niezależny poszu-
kuje patrona w Krakowie
Oferty pod „Zaufanie“ do
Administracji „Nowego
Dziennika“. 4917k

URZĘDNICZKA obsnajo-
miona z wszelkimi czynno-
ściami biurowymi, biegła
maszynopisarka poszukuje
posady. „Dwuletnia prakty-
ka“ Biuro Stattera, Ry-
nek. 6495k

Nauka i wychowanie

W CZTERDZIESTU lek-
cjach wycząc niemieckiego,
francuskiego, angielskiego.
Wiadomość: Fotohelios Flo-
riańska 21.

Wolne posady
GOSPODYNIA obsnajo-
miona z gospodarstwem wiej-
skim poszukuje się na wy-
jazd na wieś. Zgłoszenia
Bracka 6/4 od godziny
8 — 8.30. 6668k

PRZYJME aplikanta adwo-
kackiego zdolnego z pra-
ktyką prowincjonalną przy
najmniej dwuletnią — adwo-
kat dr. Blech w Gorlicach.
6518k

POSZUKUJĘ polsko-nie-
mieckiej stenotypistki z
angielskim. — Zgłoszenia
Skrytka pocztowa 196.
6515k

BIURALISTA akwizytor
młody poszukiwany. Wła-
domość, Kraków, Skrytka
pocztowa 39. 6522k



— Lolu, proszę o jeszcze jedną szklankę
wody.
— Czy Panu niedobrze?
— O, nie, tylko w pokoju pali się!

PRENUMERATA w Krakowie z odnosze-
niem i bez odnoszenia oras na prowincję
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w
tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łam-
mów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1. — Nadesłane 0.75. — Za tekstem
0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.65 gr. Gratula-
cje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. — Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe
zł. 10. — Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. — Nekrologi (klepsy-
dry) do 60 mm. w 1. łamie zł. 20. — Za zastrzeżeniu miejsca dolicza się
25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone.